Nr. 298 Piątek 6 Grudnia 1878 Rok 68.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent c. k. krajowej dyrekcyi skarbu zamianował koncepistę skarbowego Teofila Macielińskiego komisarzem skarbowym.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 6 grudnia.

Jestto już więc fakt urzędownie stwierdzony, że Tisza pozostaje u steru. Jutro stanie Tisza z kolegami swoimi w parlamencie i odbędzie się ceremonia przedstawienia. Jestto tylko formalność, bo gabinet tylko nieznacznym ulegnie zmianom a choćby nawet wszyscy ministrowie ustąpili, to samo pozostanie ministra-prezydenta u steru stanowi oznakę, że ani w systemie urzędowym ani w głównych zasadach polityki nie zajdzie zmiana.

Jak o ugodzie mówiono, że przyjdzie do skutku bo przyjść musi, tak i o przesileniu węgierskiem można było z góry przewidzieć, że skończyć się musi na pozostaniu Tiszy, bo inaczej skończyć się nie może. Zmniejszyła się wprawdzie większość, na której opiera się Tisza w parlamencie, wielu posłów liberalnych wypowiedziało mu otwarcie walkę, inni zobojętnieli dla niego, ale ostatecznie za Tiszą stoi taka większość, jakiej wśród dzisiejszych stosunków nie wytworzyłby sobie żaden inny mąż stanu.

W mowie, którą Tisza rozwijał swój program na poufnem zgromadzeniu stronnictwa liberalnego, sprawy wewnętrzne zostały wysunięte na pierwszy plan a o sprawach zewnętrznych nastąpiła wzmianka dopiero wskutek interpelacyi. W sprawach wewnętrznych tkwi cały sekret niezbędności Tiszy pomimo tylu ataków opozycyi, pomimo sesyi liberalnych posłów i tak znacznej redukcyi większości parlamentarnej. Sprawy wewnętrzne, szczególnie kwestye finansowe, za długo leżą już odłogiem. Pierwszy krok na drodze zapowiedzianych przed laty reform już nastąpił ale cała praca utknęła na tem, z powodu zawikłań ugodowych i wypadków zewnętrznych. Po kilkuletniej przerwie trzeba koniecznie przystąpić do dzieła a tego nikt dziś nie podejmie się, jeżeli by Tisza zamienił fotel ministeryalny na krzesło poselskie.

Popularność Tiszy wiele ucierpiała w ostatnich czasach, z powodu wypadków zewnętrznych. Tisza i hr. Andrassy, niegdyś tak popularni w Węgrzech, że z wyjątkiem krzykaczy skrajnych, nikt się nie ośmielił wystąpić przeciw nim z surowszą krytyką, znosić dziś muszą napaści od dawnych wielbicieli swoich. Hr. Andrassy w delegacyach sam zaznaczył ten upadek swojej popularności, którą wolał poświęcić dla dobra państwa, aniżeli dobro państwa dla osobistej ambicyi. Tisza prędzej niż hr. Andrassy odzyska dawną popularność, odzyska ją może nawet na najbliższej sesyi parlamentu, jeżeli tylko na seryo sprawy wewnętrzne staną na pierwszym planie. Na tem polu Tisza powołany jest do spełnienia wielkiej i zbawiennej misyi, której nikt mu odmówić nie mógł, nawet w chwili, gdy opozycya zdawała się urastać w większość.

Odmiennie przedstawia się stan rzeczy w Wiedniu wobec zwołanej Rady państwa. Przed nią nie stanie nowy gabinet jak jutro w parlamencie węgierskim. Trzeba się nawet przygotować na to, że wznowiona zostanie sprawa okupacyjna, a z nią razem wznowi się chaos, którego świadkami byliśmy podczas rozprawy adresowej. Po uchwałach delegacyi w tej sprawie, opozycya dr. Herbsta nie powinna już przenosić się do Rady państwa, bo to nie ma żadnego celu praktycznego. *N. fr. Presse* tak chciwa walk i przesileń, uznaje to sama od chwili, gdy delegacya przyjęła ryczałtowy kredyt okupacyjny na r. 1879. Ale kierownicy opozycyi nie grzeszą zbytkiem abnegacyi osobistej, więc oczekiwać można od nich także w Radzie państwa hasła do wielkiej bitwy krasomowczej.

Lwów 5 grudnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczący p. Madeyski odczytał depeszę p. prezydenta miasta Jasińskiego, który jak wiadomo na czele deputacyi złożonej z pp. Wacława Dąbrowskiego, dr. Filipa Zuckra i Karola Gromana miał wczoraj posłuchanie u Najj. Pana w Peszcie w sprawie zajść lwowskich z dnia 16 z. m. Według odczytanej depeszy p. Jasińskiego Najj. Pan odpowiedział deputacyi, co następuje:

„Namiestnictwo zarządziło śledztwo, w skutek którego nastąpi jak najsurowsze ukaranie winnych. Z tem wszystkiem zważyć należy, że rozporządzenia władz respektowane być muszą i proszę was, moi Panowie, abyście w tym duchu działali. Zauważyliście słusznie, że pomyślność koronnego kraju Galicyi bardzo żywo mnie interesuje. Przy każdej też sposobności odbieram dowody przywiązania tego kraju, a jego legalni reprezentanci okazują zawsze przez prawidłowe, mężów stanu godne zachowanie się, że interesa Monarchii całej leżą im na sercu, co — zapewniam was — wychodzi na pożytek waszego kraju koronnego. Tem bardziej ubolewania godnemi są ostatnie zdarzenia, które wskutek zaszłej secessyi zakłóciły dotychczasową pożyteczną jednomyślność galicyjskich posłów. Spodziewam się przywrócenia poprzedniego stanu“.

KORESPONDENCYE

Londyn, 1 grudnia.

(□) Jeszcze brzęczą mi w uszach słowa p. Gladstone'a, którym przysłuchiwałem się wczoraj w Woolwich i Greenwich. Były *premier* Anglii wygłosił tam dwie mowy, niejako na pożegnanie z wyborcami, których lat dziesięć reprezentował, a nie zamierza reprezentować dalej. W Woolwich zbudowano osobną szopę, aby pomieścić jak największą liczbę słuchaczy. Chociaż ten cyrk wystarczał dla 3000 osób, zachodziła jak największa trudność w dostaniu biletu i weiśnieniu się do wnętrza. Jakkolwiek bowiem podzieliły się zdania co do rozumu stanu tego człowieka, urok jego wymowy zapewnia mu zawsze słuchaczy. Jest on najwymowniejszym Anglikiem, mistrzem argumentu, satyry, patetycznego odzywania się do uczuć. Sama fizyczna wytrwałość tego starca zadziwia. W Woolwich mówił dwie godziny o polityce zagranicznej, w Greenwich godzinę, dotykając pytań wewnętrznych. Głos jego był w ostatniej chwili dźwięczniejszym, rzewniejszym i donioślejszym niż na początku.

Piszę o tych mowach, albowiem zawierają w sobie wszystko, co opozycya zdoła zestawić przeciw rządowi lorda Beaconsfielda w zbliżającej się sesyi parlamentarnej. Były one także odpowiedzią na ostatnią depeszę

3)

SŁOMIANY WDOWIEC

OBRAZKI WSPÓŁCZESNE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta“.

(Ciąg dalszy)

Widzę i czuję to, jak czytelniczki moje wzdychają ciężko i zazdroszczą Maryni, słysząc opowiadania takie — wszelako mam honor powiedzieć paniom, że to jeszcze nie wszystko. Do idealnych przymiotów idealnego w rzeczywistości małżonka, wypada mi dołączyć samą koronę. Pan Jakób mimo swej żywości, jak widzieliśmy, połączonej z niesłychaną dobrocią serca, jest nadzwyczaj porządny i systematyczny w prowadzeniu jeżeli nie gospodarstwa wiejskiego, w którem czasami fantazyuje, to w prowadzeniu swej własnej kieszeni, która nigdy nie bywa pustą. Nieoszacowany małżonek, prawda? Pani Jakóbowa jeszcze ani razu nie słyszała od niego tego wcale niemiłego dla żony frazesu: „moje życie, nie mam teraz pieniędzy“. Daję wam słowo uczciwości, tego nie było nigdy; pan Jakób zawsze miał, ma, i spodziewam się długo jeszcze mieć będzie, bo jest nadzwyczaj zapobiegliwy, przewidujący i nie cierpi, aby go coś mogło niespodziewanie zaskoczyć. Słowem, nie odkłada nic na jutro, nie czeka ostatniego dnia i godziny, jak się to wielu nawet porządnym małżonkom przytrafia.

Opowiadał mi stryjeczny brat jego, że kiedy się starał o dzisiejszą żonę swoją Marynię, a tej wraz z matką wypadło pojechać na parę tygodni za granicę, Kuba formalnie desperował, a nie mogąc z tego powodu sypiać po nocach, przygotował sobie trzy listy, jakie po wyjeździe tych pań będzie im do Wrocławia przesyłał. Bujna, niespokojna i niecierpliwa imaginacya jego, zdolną była dostarczyć mu na trzy ćwiartki od końca do końca zapisane, przewidzianych udręczeń i czarnej tęsknoty, jaka go opanuje po odjeździe jego narzeczonej. W listach tych, które jako największą świętość razem z grzebieniami związane sznurowadłem od trzewików przechowuje Marynia dotąd w swej tualecie, i w chwilach zwątpienia odczytuje ze łzami w oczach — nasz Kubcio jak szalony chodzi po pustych pokojach, całując z uniesieniem wszystkie przedmioty, których się Marynia dotykała; jak głos jego pełen rozpaczy ginie samotny bez echa nawet; jak łzy żalu toczą się po jego jagodach: kiedy spojrzy do lustra i tylko swoją przygnębioną postawę tam zobaczy. On to wszystko przewidział duchem proroczym, na papierze utrwalił, i zapieczętowawszy, położywszy adres, wysyłał co kilka dni do Wrocławia zupełnie zadowolony, że potrzebie tęskniącego serca zadość uczynił.

Ale wróćmy do owej gotowości pieniężnej pana Jakóba. Zdaje się, że to mała rzecz mieć gotówkę dla żony na każde zawołanie, a jednak okoliczność ta w pożyciu domowem gra bardzo ważną rolę. Wiem, że żadna z moich czytelniczek nie jest tak wymagającą, ani też tyle nierozsądną, żeby miała żądać czegoś nadzwyczajnego, czegoś niemożebnego. Ale ot czasami przychodzą drobne zachcenia: jakiś ładny kapelusik na której z wystaw magazynowych wpadnie w oko, lub przyjdzie coś sprawić do domu, jakiś mebelek, lampę, lub wydać maleńki wieczorek z tańcami. Idzie się więc do męża w najlepszej intencyi, z bardzo a bardzo milutką prośbą, i mówi się do niego:

— Mój drogi, możesz mi dać tyle a tyle reńskich?... — Przypuśćmy taką drobnostkę, sto, albo pięćdziesiąt.

A on, zrobiwszy bardzo kwaśną minę, odpowiada:

— Mój aniołku, teraz nie mam — a jeśli jest nie ostatnim mężem, to doda — zatrzymaj się tydzień albo dwa, tak około pierwszego, zobaczę....

Dziękuję uniżenie! Zatrzymaj się! My wiemy, że można się ze wszystkiem prócz ze śmiercią zatrzymać; ale żeby taka odpowiedź miała być przyjemną — tego nie powiem. Już to samo, że trzeba się prosić, chociażby to i męża, nie jest żadną satysfakcyą, a kiedy jeszcze skrzywią się i sucho powiedzą „nie mam“ — to już doprawdy boli. Zresztą, co miało nam dziś zrobić przyjemność, nie będzie tem za dwa tygodnie. Czekać dwa tygodnie! Boże drogi, ależ to wieczność cała! Kapelusz ten mogą sto razy sprzedać w magazynie do tego czasu, tembardziej, że o ile się zdaje, jest to model paryzki....

Wprawdzie jako sumienny dziejopis domowego pożycia państwa Jakóbowstwa muszę tu przyznać, że Marynia bardzo rzadko czegoś wymagała, co jednak nie zmniejsza zasług pana Jakóba. On był gotów, tylko że ona jest bez pretensyi i chodzi sześć lat w jednym kapeluszu, a powtóre, że gwałtem chce jej się, aby Kubcio robił majątek...

Jednostajnie, cicho i bez żadnych wstrząśnień płynęło życie tym państwu przez długie lata. Dzieci mieli troje, z których najstarszą córkę już oddano na pensyę do Krakowa, a dwoje młodszych chowało się w domu, dzięki przezorności pana Jakóba, bardzo zdrowo. Bohater nasz bał się wszelkiej choroby w domu jak ognia: te posyłanie po doktorórów i po lekarstwa, te odsyłania, czuwania przy chorych, narzekania i jęki kompletnie wyczerpywały jego cierpliwość. Dla uniknienia więc tego, kupił sobie kilka książek medycyny popularnej, zaprowadził apteczkę domową, w pokojach porozwieszał termometry i sam osobiście zamykał wszystkie szybry od pieców. Co rano jakby w szpitalu jakim następowało generalne oglądanie języków całej rodziny, od czego i Marynia nie była uwolnioną, a niech tylko powstanie jaka wątpliwość, próbuje się puls i wstawia pod pachę termometr dla odszukania gorączki. Biedne dzieci, które trzy czwarte swego życia zostawały na dyecie, już tak wybornie umiały zażywać proszki w opłatku i łykać olejek ricinowy, że wszystkim kapryśnym paniom za wzór posłużyćby mogły. Zwracano nieraz uwagę jego, że skutkiem tych dyet i lekarstw bardzo mizernie wyglądają, a żona snem nawet jest zmęczona, ale pan Jakób zapewniał, że właśnie zbytnia tusza i czerstwość jest najskłonniejszą do przyjmowania chorób, które tam, gdzie znajdują odpowiedni zapas materyału, największe robią spustoszenia.

Nie będąc tyle zakochani co pani Jakóbowa w swoim mężu, musimy poznać i słabe jego strony. Do najwybitniejszych należał dar kompozycyi, a w tej kompozycyi łatwość powiększania i zmiejszania faktów bez użycia odpowiednich narzędzi optycznych. Każdy deszcz przedstawiał mu się jak ulewa, każda ulewa — oberwaniem chmury; małe wzniesienie niebotyczną górą; zwyczajna jaszczurka ogromnym wężem, żyto na pniu — lasem, a minuta godziną.... Rozpowiadając cobądź żonie tak drobnostkę każdą podnosił do potęgi, że biedna kobieta nieraz spać nie mogła po nocach ze strachu, mając nabitą głowę różnemi wypadkami, jakie pan Jakób widział, lub o jakich słyszał powróciwszy z miasteczka. Już to żaden jarmark nie obył się bez tego, żeby się coś nadzwyczajnego tam nie zdarzyło. To wół przebił rogiem człowieka, to w kościele uduszono kobietę, to nastąpiła powódź na rzece, niosąca całe domy — słowem same sensacyjne zdarzenia....

Dalej, a raczej w następstwie tego, imaginacya Kubcia nigdy nie próżnowała; ciągle wynajdywał coraz inne zajęcia jej, i czepiał

lorda Cranbrook, ministra dla Indyj, do wicekróla indyjskiego, która to depesza objaśniała, pod formą streszczenia wszystkich aktów dyplomatycznych z ostatnich lat 10 w sprawie afganistańskiej, na kim ciąży odpowiedzialność za obecne zawikłania. Ta depesza, tudzież księga błękitna wydana na jej potwierdzenie, zamierzały dowieść, iż gdy Szer Ali, przestraszony upadkiem Chiwy i sąsiednich chanatów, pragnąc zabezpieczyć się od podobnego losu, ofiarował swój alians Anglii, w odwet za przyrzeczenie opieki i pomocy przeciw Rossyi, rząd Gladstone'a odrzucił jego żądanie, pomimo, iż lord Northbrook, ówczesny wicekról, przychylał się do niego. Ten dowód krótkiego wzroku i niedojrzałego sądu w sprawach azyatyckich ze strony Anglii miał zniechęcić ku niej emira. Przypisując go jej słabości i lękliwości, rzucił się w objęcia jej północnego rywala, i okazał w ten sposób czysto wschodnią uległość przed rzetelną siłą.

Tego rodzaju twierdzenia zadałyby dotkliwy cios wobec opinii tutejszej owym mężom stanu, co nietylko pozbawili Anglię możliwego sprzymierzeńca, ale zrobili go jawnym i zaciętym wrogiem, gdyby nie odpowiedziano na nie. W istocie, po ogłoszeniu depeszy lorda Cranbrook publiczność powzięła jak najgorsze wyobrażenie o Gladstonie, Argyllu i spółce, a ów komitet fil-afgański, zawiązany przez lorda Lawrence dla krępowania administracyi i agitowania przeciw bieżącej wojnie, zaczął umierać na suchoty. Z tego powodu wystąpił najpierw książę Argyll, były minister indyjski, zarzucając teraźniejszemu ministrowi przekręcanie faktów (i to w sposób niebardzo parlamentarny), po nim zbił lord Northbrook twierdzenie, jakoby jego ówcześni naczelnicy przeszkadzali mu w rokowaniach z Emirem, ostatecznie wystąpił sam Gladstone, starając się udowodnić, że obecny rząd zwala na niego winę bieżących zawikłań niesłusznie. Z jego długiej mowy w Woolwich schwycilem następujące wnioski, o ile pamięć mi służy (gdyż będzie ona drukowaną dopiero w jutrzejszych gazetach, z powodu niedzieli.)

Odpierał on zarzut, jakoby był przyjacielem Rossyi lub kiedykolwiek działał w sposób sprzyjający wzrostowi jej granic i wpływu. Tytuł jej przyjaciela stosowałby się raczej do dzisiejszego gabinetu, który, wyłączywszy się z zgody europejskiej i nie dbając o dolę chrześcian, otworzył Rossyi drogę do Turcyi, uposażył ją ujściami Dunaju i Karsem, zniechęcił podbałkańską i grecką ludność do Anglii, a związał ją węzłem wdzięczności z rywalem Anglii. W sprawie Afganistanu zaszło coś podobnego, podług zdania mowcy. Za czasów liberalnego gabinetu Anglia ufała przyrzeczeniom Rossyi, iż nie będzie szukać wpływu w Afganistanie, i ufała także emirowi, więc nie zmuszała go do przyjęcia angielskiego rezydenta w Kabulu. Zakwaterowanie takiego pełnomocnika przy któremkolwiek niepodległem książątku azyatyckiem bywało zawsze początkiem mieszania się w wewnętrzne sprawy jego państwa i kończyło się na zupełnej aneksyi. Ztąd Szer Ali słusznie sprzeciwiał się przyjęciu rezydenta, a dawny gabinet zapewniał sobie jego przyjaźń i ufność, nie drażniąc jego podejrzliwej natury niepożądnym gościem. Lord Beaconsfield i markiz Salisbury zastąpił tę tradycyjną politykę ciągłem i nieznośnem narzucaniem się Szer Alemu z różnemi propozycyami, drażniąc póty barbarzyńcę, póki nie doprowadzili go do desperacyi. Dalej dowodził p. Gladstone, iż dzisiejsza administracya szukała zaczepki z Szer Alim, aby nowinami o powodzeniu wojennem zamącić zdrowy pogląd opinii angielskiej na swe przeszły błędy, tudzież podnieść w Indyach urok potęgi angielskiej, stracony z ich winy. Oskarżenia te skończył bezwzględnem potępieniem bieżącej kampanii, którą nazwał okrutną, niesłuszną i niemogącą wydać owoców godnych porównania z ofiarami, jakie naród poniesie. Przyrównał on sumienie Anglii po dopełnionem zabójstwie Afganistanu, gdy na pozór żadna chmura nie będzie już zaciemniała indyjskiego nieba, do uczuć lady Macbeth, stojącej na szczycie potęgi, ukoronowanej, nie przeczuwającej jeszcze, że nawet lasy powstaną przeciw jej mężowi, jednak wołającej we śnie: „Woń krwi bije z tej dłoni, wszystkie wonie Arabii nie oczyszczą tej małej ręki". Zakończenie jego drugiej mowy podaję dosłownie:

— O ile zebrane przezemnie dowody wskazują, jest to wojna niesprawiedliwa; ta wojna napełnia mnie najżywszą obawą, bo poddaje nas pod odwieczne prawo, że po grzechu nastąpić musi kara. Naród angielski pozna prędzej lub później, iż najpewniejszą drogą do upadku narodowego bywa narodowa zbrodnia.

Nie sądźcie, jakobym chciał przesądzać rezultaty dysputy pomiędzy tutejszemi stronnictwami, streszczając w powyższy sposób program opozycyi. Chodziło mi tylko o jak najkrótsze wyłuszczenie, na czem polega argument każdej strony. Tam widzimy torysów utrzymujących, jakoby słabość przeciwników dla Rossyi, ich lękliwość, zaślepienie i doktrynerstwo zachwiało panowanie Angli na Wschodzie, a dzisiejszy rząd chwytał się ostatecznych środków dla naprawienia złego. Liberalni dowodzą przeciwnie, że zostawili wszystko jak w zegarku, zjednali sobie ogólne zaufanie i miłość poddanych i sąsiadów azyatyckich, ale wszystko to zostało stracone z powodu awanturniczej i niespokojnej polityki lorda Beaconsfielda, jak wpływ Anglii na półwyspie bałkańskim upadł dlatego, że zamiast wspierać aspiracye narodowe, związała się ona z konającym despotyzmem. Oto jest prawdopodobna treść wszystkiego, cokolwiek za kilka dni powiedzą w salach św. Szczepana, gdy za pięć dni rozpoczną się rozprawy niższej Izby. O zaciętości tych rozpraw i rozdrażnieniu obu stron pozwala sądzić ton korespondencyi, któremi rzecznicy obydwu obozów zasypują łamy gazet.

Te pełnych wycieczek i wzajemnych oskarżeń listy przypominają wojnę kokoszą. Trzeba mieszkać w Anglii i co dnia czytać te ekspektoracye, aby ocenić, jak maluczkie duchy i słabe dłonie kierowały przez tyle lat owemi wielkiemi Indyami. Z całej tej kontrowersyi wypływa jeden tylko wniosek tak jasny, że ani logika lorda Cranbrook, ani retoryka p. Gladstona zbić go nie zdoła: — jedynym dyplomatą, który rozumiał teraźniejszość, szukał lekarstwa na przyszłość i wciąż szanował godność własną, był właśnie ów nieszczęśliwy Szyr Ali, który musi dziś pokutować za kaprysy angielskich polityków, którzy wciągnęli go w układy, raz odtrącali niegrzecznie jego żądania, drugi raz słodko lub brutalnie narzucali się z tem właśnie, czego sam życzył sobie dawniej, lecz na co było już zapóźno. Powiem zwięźle, że ostatnia błękitna księga przedstawia go jedynym mężem stanu pośród aktorów bieżącego dramatu, który zasługuje na szacunek.

Jako pessymista pozwalam sobie wątpić, by tego rodzaju szacunek ze strony myślących czytelników tej księgi wpłynął na los szanowanego. Sądzę, że wypadki nie oglądają się na logikę argumentów i bezwzględną słuszność, ale na liczbę i rynsztunek batalionów. W tym względzie lord Lytton posiada niezaprzeczoną wyższość. Dawno już, wnosząc z tonu angielskiej prasy w Indyach, ośmieliłem się napisać, że ponsowe bataliony nie będą czekały do wiosny z wkroczeniem do Afganistanu. O wiele łatwiej przychodzi się do wniosku, iż sprawią się prędko z zbieraniną górali. Wszyscy znawcy Pundżabu zapewniają mnie, iż trudnoby znaleźć lud osobiście waleczniejszy od tych górali, ale zarazem mniej zdolny do przyjęcia taktyki teraźniejszej i jednolitego działania, jak ów naród. który sam siebie nazywa Pusztu, a my go nazywamy Afgańczykami. Rozruchy Afrydów i Kajbirów na tyłach armii gen. Browne, o których doszły w ostatnich dniach wieści niepokojące, nie mogą wpłynąć na los kampanii. Wiadomości tego rodzaju należy przyjmować bardzo ostrożnie, chociażby dla tego, że podają je *Daily News*, ów organ wszystkiego w Anglii, co choruje na brak patryotyzmu i cieszy się z klęsk narodowych. Słynny specyalny korespondent tego pisma, pamiętny z pod Plewny i Szybki Forbes, nie znajduje się w Kajbirze, ale przy korpusie jen. Roberts (operującego w Pejwarze). On nie spaczyłby nowin z żadnego powodu, ale korespondent do *Daily News* z Paszawuru bywa skłonnym do przesady. Zresztą możemy być pewni, iż dowiemy się pełnej prawdy o powodzeniu Anglików w Afganistanie, bo każda prawie gazeta londyńska utrzymuje tam pół tuzina sprawozdawców. Wczoraj wyliczono mi część tych specyalnych i kosztownych nowiniarzy, i jeszcze kosztowniejszych artystów w służbie pism illustrowanych. Doliczywszy do nich i służbę, dragomanów i t. d.. (a każdy korespondent wiedzie eskortę godną pułkownika) dałyby się z nich złożyć dwie kompanie piechoty. Redaktorowie tutejsi utyskują, że bieżąca wojna rujnuje ich. Sprawozdawcy przy armii indyjskiej muszą bowiem żyć na stopie wschodniej, bardzo kosztownej, a każde słówko ich depesz przychodzi telegrafem, bo listy pisane straciłyby całą wartość po miesięcznej podróży. Każde słowo tych depesz kosztuje więc kilka zł.

Pisma tutejsze zapełniają całe łamy opisami drobiazgowych ruchów każdego z trzech korpusów. Żądza nowin i konkurencya w dostarczaniu ich bądź co bądź, doprowadziła tutejsze dziennikarstwo do smutnych rezultatów. Poranna gazeta bez 100.000 czytelników nie wyżyłaby w Londynie, ztąd mamy tu stosunkowo mniej pism, niż n. p. w Warszawie, nie mówiąc już o wielkich stolicach Austryi lub Niemiec.

Delegacye do spraw wspólnych.

† **Peszt,** 4 grudnia. (*Korespon. Gazety Lwowskiej*). Dzisiaj odbyło się dziewiąte plenarne posiedzenie delegacyi austryackiej. Z członków rządu obecni ministrowie hr. Bylandt-Reidt i bar. Hofmann. Delegaci Polacy w komplecie. Zagaił posiedzenie prezes Coronini o godzinie 12 min. 5.

Na porządku dziennym nasamprzód projekt o kredycie dodatkowym na r. 1878 w ilości 1,360.000 zł. na wspomaganie wychodźców z Bośnii i Hercegowiny, który uchwalono wraz z proponowaną przez komisyę rezolucyą następującą: „Wzywa się ministerstwo wspólne, aby jaknajwcześniej przedstawiło szczegółowy wykaz, odnoszący się do sposobu u-

---

się jak pijany płotu, a zawsze było mu pilno, a zawsze się spieszył i nigdy nie miał czasu. Przyszła mu chęć do polowania, i w kilka dni musiał mieć strzelbę ze wszystkiemi przyrządami, miał psy legawe i gończe i od rana do nocy chodził po polach i lasach, szukając zwierzyny. Wieczorami nie mówił z żoną i ekonomem o niczem więcej jak o polowaniu, na którem zawsze zdarzyło mu się coś nadzwyczajnego; to zając osiwiały ze starości, przejęty wstrętem do życia, który umyślnie się zatrzymał, żeby śmierć znaleźć; to zastrzelił kaczkę, która miała szesnaście dawnych śrócin w sobie kompletnie zarosłych; to spotkał stado wilków ze świecącemi oczyma jakby latarnie od powozu, które mu do samego dworu towarzyszyły — słowem, doświadczał niezwyczajnych przygód, o których innym śmiertelnikom ani się śniło.

Po polowaniu przyszła mu chęć uczenia się gry na flecie, a że wyczytał w powieści jakąś scenę, gdzie dwoje kochanków pływało po jeziorze, a on przygrywał tęskne piosenki, rozlegające się po gładkiej powierzchni wody — na gwałt zapragnął fletu i łodzi, kochankę bowiem i staw imitujący jezioro, miał tuż za ogrodem....

— Słuchaj Maryniu — woła, wpadając do sypialnego pokoju, gdzie odbywała się lekcya z Malwinką — nie boisz się wody?

— Nie boję — odpowiada, zwracając na ożywioną twarz męża spokojne swe oczy — aby tylko nie była zimna bardzo i twarda....

— Ale to nie o wodę idzie, chcę ci zaproponować przejażdżkę po stawie....

— Gdzież mamy łódkę?

— Kazałem zrobić.

— I po co mój drogi, szkoda pieniędzy...

— Eh, co tam bagatela... Nie uwierzysz jak to przyjemnie wieczorem odbić od brzegu i znaleźć się na środku stawu, sami we dwoje.... Ja będę grał na flecie....

— A czy umiesz?

— Nie, ale ja się nauczę. Właśnie kazałem sobie sprowadzić flet z Wiednia i nuty. a zobaczysz jak prędko się wyuczę....

— Zlituj się Kubciu. czego ty tak pieniądze marnujesz na takie głupstwa?...

— Bagatela, kilka reńskich.... no ale popłyniesz ze mną?... Moja droga Maryniu, musisz popłynąć i przekonasz się. jak to cudownie rozlegać się będzie rzewny głos fletu między sitowiem.

Przez cały tydzień pan Jakób nie mógł sobie miejsca znaleźć, oczekując owego fleta.... Codziennie posyłał na pocztę posłańca, wychodził naprzeciw niego, gdy powracał, a kiedy dostał pudełko, nie posiadał się z radości. Dawniej uczył się trochę na fortepianie. więc znał nuty, a że w pierwszym zeszycie szkoły był rysunek fleta i wskazany sposób jak się dziurki przykrywają i odkrywają, więc natychmiast wziął się do nauki. Piszczał, palcami przebierał z taką zawziętością od rana do nocy, że ani na obiad nie można go było sprowadzić. ani się dogadać z nim o co bądź — formalnie rozkochał się w owym flecie. Wreszcie po kilku tygodniach takiego skomlenia, wygrał coś podobnego do arji z *Marty*, a że staw był jeszcze lodem pokryty, uprosił Marynię aby mu akompaniowała przy fortepianie. Doprawdy trzeba podziwiać świętą cierpliwość tej kobiety, z jaką ulegając prośbom muzykalnego Kubcia, po sto razy z rzędu zaczynała jedno i toż samo, aż wreszcie zagrali ten ustęp z niejaką harmonią. Jedna rzecz tylko doprowadzała go do passyi przy tych koncertach, to wycie psów podwórzowych, które niech tylko usłyszą głos fleta, gromadzą się pod oknem salonu i chórem wyją — ale to wyją tak przeraźliwie, że w całej Sosnówce wróżą z tego niezawodne nieszczęście.

Nim przyszła wiosna i staw rozpuścił, już u pana Jakóba flet dostał dymissyę, jednak aby placu dotrzymać i wyjść z honorem z tej sprawy, zwłaszcza że łódź była gotowa, wyprowadził Marynię pewnego wieczoru nad wodę, wsadził do owej łódki, a mając flet w kieszeni odbił od brzegu. Dopóki wiosło dostawało ziemi, żegluga szła jako-tako, lecz wysunąwszy się na głębszą wodę, łódka w żaden sposób nie chce iść dalej. Napróżno pan Jakób wytęża wszystkie siły i wiosłem pruje wodę z energią, statek kręci się w miejscu, coraz bardziej przechyla, a Marynia uchwyciwszy się obiema rękami burty, krzyczy w niebogłosy, że toną. W takim stanie rzeczy nic dziwnego, że o graniu na flecie mowy nie było: żona dostała febry ze strachu i całe szczęście, że nadjechał jakiś parobek z końmi do wody, a podpłynąwszy do państwa przyciągnął łódkę do brzegu.

Wypadek ten ostatecznie dobił upodobanie dziedzica do fletu — gwizdania ustały, nuty poszły spać na fortepian, a hebanowy instrument starannie ułożony w pudełku, znalazł się pięknego poranku na szafie bibliotecznej, gdzie parę lat pod warstwą domowego pyłu spoczywał.

Po niefortunnej próbie z muzyką — nastąpiła pewna pauza w wyborze nowego zajęcia pana Jakuba. Siadywał zatem na krześle w samej kancelaryi, oczy zamykał i dumał po kilka godzin jak człowiek nawiedzony melancholią. Szczęściem, że jakoś w tym czasie przyjechał młody ksiądz wikary z interesem do Sosnówki i rozpowiadając o podróży swej do Krakowa wspomniał o nowej grze w karty zwanej bezikiem. Gra ta odrazu zajęła pana Jakóba, i od tej chwili zaabsorbowała całą jego uwagę. Trzeba było widzieć błagającą minę tego człowieka, z jaką spoglądał na otwarty stolik zielony i na Marynię, aby ją do gry namówić. Z rana, ledwie że zdążył włożyć na siebie szlafrok, już z tacką ze śniadaniem, i kartami w kieszeni czatował, rychło się żona obudzi. A jak on to umiał nadskakiwać, jak prosić, jakie komplementa prawić, aby tylko namówić ją do jednej partyjki. Wymawiała się jak mogła biedna kobieta, że ma zajęcia gospodarskie, że z Malwinką już przez dwa dni nie było lekcyi, że na objad trzeba wydać — wszystko to nic nie pomagało. Córce dał klucze, aby szła do spiżarni z kucharzem, i tylko jedną partyę, znowu jeszcze jedną i tak czasami trzymał ją do południa, a wieczór czasami do drugiej po północy. Biorąc całą tę grę na seryo, prowadził w oddzielnej książeczce sumienny rachunek wygranych i przegranych, później płacił już gotówką, a gdy Marynia widocznie nie miała czasu, grał sam z sobą, wyprowadzając ztąd bardzo poważne kombinacye.

Tomy trzebaby zapisać opowiadając historyę różnych zamiłowań pana Jakóba. Były tam doświadczenia hodowli owiec Rambuilletów, uprawa Marzanny i Sorga cukrowego, łowienie przelotnych ptaków na jesieni, hodowla królików, potem herboryzacya z mikroskopem, i tyle innych kosztownych i mniej kosztownych experymentów, których zaniedbane okazy do dziś można jeszcze oglądać w kancelaryi pana Jakóba w Sosnówce.

Zeszłego roku na wiosnę, mniej więcej w tym czasie, kiedy nasz bohater wypływać zaczyna na szerszą widownię świata galicyjskiego, na porządku dziennym było urządzanie pólek doświadczalnych i siew osobliwszych gatunków zboża, o istnieniu i wysokiej wartości których wyczytał w nadesłanym mu przy gazecie katalogu. Właśnie przywieziono ze stacyi kolejowej sporą pakę tych nasion, którą pan Jakób pełen niecierpliwości odbija razem z ekonomem Buraczyńskim.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

życia sum przyzwolonych na wspieranie wychodźców".

W dyskusyi nad tem projektem zabrał głos tylko del. Bareuther. aby podobnie jak na ostatniej sesyi delegacyjnej wyrazić swe przekonanie, że wspieranie wychodźców nie jest sprawą wspólnej skarbowości, lecz należy do każdej części monarchii zosobna, tak że każda powinna wspierać wychodźców na swojem terytoryum. Delegacya przeto nie ma prawa uchwalać tych wydatków; ztąd też mowca głosuje przeciw projektowi.

Na to odpowiedział sprawozdawca Schaup, że jak preopinant konsekwentnie postępuje, tak i delegacya musi postępować konsekwentnie; uchwaliwszy raz te wydatki, nie może drugi raz odmawiać sobie kompetencyi; dziś za późnoby było rozbierać kwestyę kompetencyi. Zresztą jest precedens, że koszta stłumienia powstania dalmackiego w r. 1869 także ponosiła wspólna skarbowość.

Następnie bez dyskusyi uchwalono projektowane przez rząd kredyty dodatkowe na r. 1878, mianowicie 3.383 zł. dopłat do płac niższych urzędników i sług ambasady w Konstantynopolu, dalej 54.000 zł. wydatków na misye i komisye nadzwyczajne (głównie z powodu i w następstwie kongresu), nakoniec 368.900 zł. zaległej subwencyi dla „Lloyda austro-węgierskiego".

Tu miały nastąpić sprawozdania o nuncyach z delegacyi węgierskiej, ale do tej pory spodziewane nuncya nie nadeszły.

Nakoniec odczytano interpelacyę del. Foreggera do ministra wojny: 1) Czy prawda, że urzędnicy prowiantowi, należący do rezerwy, są wyłączeni z demobilizacyi wojsk w Bośni i Hercegowinie? 2) Czy minister wojny myśli zarządzić co potrzeba. aby ci niesłusznie od powołania swego oderwani rezerwiści jak najwcześniej mogli wrócić i aby na przyszłość zapobiedz obciążaniu budżetu?

Minister wojny hr. Bylandt-Reidt zapowiada, że na interpelacyę tę odpowie na jednem z posiedzeń następnych.

Prezes zapowiada, że jutro znów odbędzie się posiedzenie, a na porządku dziennym będzie budżet ministerstwa spraw zagranicznych i projekt o kredycie okupacyjnym na r 1879.

Del. Dunajewski zabiera głos do kilku uwag o porządku dziennym: Dowiedziałem się, że z tamtej (lewej) strony Zgromadzenia zapisało się już do głosu bardzo wielu mowców, tak że ktoby z tej tu strony jeszcze się zapisał, stanąłby na samym końcu spisu i przy prawdopodobnem wobec krótkiego czasu rychłem zamknięciu dyskusyi nie dostałby się do głosu nikt z innego stronnictwa, oprócz z opozycyi. Owo wczesne zapisanie się do głosu sprzeciwia się jednak regulaminowi, który pozwala zapisywać się dopiero w sam dzień obrad. Proszę tedy, aby szanowny prezes, a w danym razie wysokie zgromadzenie, uznał spis mowców dotychczas zapisanych za nieważny.

Prezes oświadcza, że nie waha się uznać swojego błędu, ogłasza spis mowców za nieważny i prosi zapisywać się do głosu dopiero jutro.

Koniec posiedzenia o godzinie 12tej min. 35tej.

Jednocześnie odbyło się plenarne posiedzenie delegacyi węgierskiej, na którem z członków rządu nikt nie był obecny, bo też obrad merytorycznych nie było zgoła żadnych Mówiono tylko o formie i czasie traktowania spraw, a z tego, co mówiono, wynika, że delegacya węgierska dopiero w przyszłym tygodniu pokończy swe prace, tak że delegaci austryaccy wobec zwołania Rady państwa na dzień 10 grudnia znajdą się w przykrem położeniu. Nadto del. Apponyi przypomniał (nieobecnemu) ministrowi spraw zagranicznych, że zainterpelował go o niepodpisanie przez komisarza austro-węgierskiego sprawozdania komissyi, która zajmowała się zbadaniem sprawy okrucieństw rossyjskich w górach Rhodope, na co reprezentant rządu baron Orczy odpowiedział, że odnośne dokumenty są w druku i będą niebawem rozdane. — Jutro znów posiedzenie plenarne.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Przesilenie ministeryalne we Włoszech.)

Symptomy wewnętrznego rozprężenia pokazujące się na każdym kroku wyraźnie przemawiają za tem, że dnie ministerstwa Cairolego są już policzone. Na domiar nieszczęścia Cairoli sam z powodu choroby nie może w takim stopniu starać się o przedłużenie egzystencyi obecnego gabinetu, jakby to może czynił wśród innych okoliczności. Najnowszy zwrot polityczny rozdrażnił go do tego stopnia. że stan jego zdrowia widocznie się pogorszył. Tymczasem, jak się zdaje, stracił Zanardelli zupełnie głowę; w najnowszym czasie popełnił znowu kilka niezręczności, które i tak już niechętną mu opinię publiczną jeszcze bardziej na niego oburzyły. I jaka Nemezys! Podobnie jak Nikotera, który został obalony przez partyę Cairolego i Zanardellego, pozwolił sobie teraz także Zanardelli wszelkiego rodzaju nadużyć z telegrafem. Przy końcu tak fatalnego dla niego posiedzenia z dnia 21go listopada wysłał tak do *Biura telegraficznego Wolffa* jak i do *Agence Havas* depeszę, która mówi że mowę jego przyjęto oklaskami, podczas gdy demonstracyjne milczenie deputowanych zostało wyraźnie podniesione przez sprawozdawców dzienników rzymskich! Oczywiście wszystkie dzienniki rzymskie, otrzymawszy zagraniczne dzienniki z owym oficyalnym telegramem o oklaskach, zaprotestowały najenergiczniej przeciw takiemu skrzywieniu prawdy i wcale nie oszczędzały ministra spraw wewnętrznych. Takie same oburzenie wywołała inna sprawa telegraficzna. Bardzo wielu prefektów przesłało w drodze urzędowej ministerstwu spraw wewnętrznych telegraficzne sprawozdania o demonstracyach przeciw zamachowi, w których była także wzmianka. że publiczność z zapałem wydawała także okrzyki: *„Abasso Circoli Barsanti!"* Minister spraw wewnętrznych uznał za stosowne przy ogłoszeniu tych telegramów opuścić ten ostatni szczegół. To oczywiście nie zostało w tajemnicy, lecz dało prasie powód do ostrej krytyki postępowania ministra. Przy takich ciągłych błędach na nic się nie przydało, że minister sprawiedliwości wydał wreszcie do trybunałów i prokuratorów państwa okólnik, aby wystąpili przeciw wspólnikom Internacyonału i członkom *Circoli Barsanti*. W ostatnim dniu, pisze 30go z. m rzymski korespondent augsburskiej *Allgemeine Zeitung*, wytoczono we Włoszech 140 procesów przeciw członkom wspomnianych stowarzyszeń, a jak słychać, w najbliższych dniach mają rzeczy z takim samym pośpiechem dalej postępować Niestety, rząd za późno się namyślił; dzień w którym będzie się rozstrzygał jego los w parlamencie, jest za bliski, aby takie kroki mogły wpłynąć na opinię publiczną a cóż dopiero na usposobienie deputowanych. Położenie ministerstwa do owego dnia nie zmieni się już, a jeśli się nie pogorszy, to z pewnością nie polepszy się. W okólniku wystosowanym do generalnych prokuratorów donosi im minister sprawiedliwości, jak pisze *Corriere delle Marche*, że generalni prokuratorzy trybunałów kasacyjnych zapytani przez rząd, wyrazili zdanie, iż stowarzyszenia, które swoje nazwisko wzięły od Piotra Barsanti, wzięły tem samem w obronę tego przestępcę uświetniając imię jego, i podżegały do oporu, pogardy i niezadowolenia z istniejących instytucyj a tym sposobem zawiniły przeciw 471 artykułowi księgi ustaw karnych. Okólnik wspomniany kończy się wezwaniem prokuratorów państwowych, aby wystąpili przeciw członkom i zwolennikom owych stowarzyszeń i pozamykali lokale ich posiedzeń.

(Kandydaci do tronu bułgarskiego).

W Cetynii obiega wiadomość, że prezydent senatu czarnogórskiego i wielki wojewoda Bożydar Petrowicz-Niegusz kandyduje o tron bułgarski. Fakt ten, powiada sprawozdawca *Pol. Corr* powinien zwrócić na siebie powszechną uwagę, zwłaszcza, że kandydatura kuzyna ks. Nikity została postawiona przez Rossyę. „Jego Ekscellencya" (ten tytuł nadają obecnie nawet sfery oficyalne Bożydarowi Petrowiczowi) w rozmowie z pewną dystyngowaną osobistością podał sam do powszechnej wiadomości fakt powyższy. Uwagi godną jest wzmianka obecnego szefa rządu czarnogórskiego, że kandydatura do tronu bułgarskiego została mu już w Berlinie zaproponowaną przez Rossyę i że tylko wyższe względy skłoniły go do niebrania tej propozycyi na seryo. Ale teraz zaszła znaczna zmiana w zapatrywaniach „niektórych dworów", tak, że członkowi domu Nieguszów otwierają się nowe widoki. Bułgarzy nie chcą ani słyszeć o wyborze księcia niemieckiego i skierowali swą uwagę na dwóch Rossyan, hr. Ignatiewa i ks. Dundukow-Korsakowa; ale ponieważ według wszelkiego prawdopodobieństwa mocarstwa, głównie zaś Porta nie przystaną nigdy na wybór Rossyanina, przeto ponowiła Rossya kandydaturę Bożydara Petrowicza, który nie omieszkał zawiadomić natychmiast Bułgarów, że jest gotów przyjąć godność książęcą. Tutejsi „dyplomaci" są zdania, że mocarstwa zgodzą się na ten wybór, zwłaszcza, że chodzi im o to, ażeby na tronie bułgarskim nie zasiadł jaki reprezentant idei panslawistycznej. Czy jednak nie wyjdzie to na jedno, jeżeli na tronie bułgarskim zasiędzie człowiek tak uległy Rossyi. jak Petrowicz.

Według korespondencyi tego samego pisma z Adryanopola, nic tam nie wiadomo o tej kandydaturze a natomiast mówią wiele o kandydaturze ks Dundukowa-Korsakowa. Ten główny krzewiciel idei panslawistycznej, którego pewna część dziennikarstwa wyniosła na tak wysoki piedestal, jest sam najbardziej zdziwiony zaszczytem, jaki go spotkał. Przesadzają cokolwiek ci, którzy upatrują w nim inkarnacyę i krzewiciela wielkiej narodowej idei Jest to człowiek posiadający bardzo mało samoistnych poglądów i działający zwykle tylko „po ukazie". Wszakże sam wyraził się niejednokrotnie, że spełnia tylko to, co mu nakazano z góry. Ks. Dundukow nie ma wykształcenia dyplomatycznego, ale natomiast jest dobrym żołnierzem. Proste linie jego batalionów wzbudzały zawsze podziw znawców. Nie jest on także dobrym administratorem Świadczą o tem gubernie, w których był wielkorządcą i jego własne posiadłości ziemskie Kandydatura ks. Dundukowa do tronu bułgarskiego, przybiera co raz wyraźniejsze kształty. Osoby wtajemniczone opowiadają, że nad Newą upatrzono sobie ks. Dundukowa. jako przyszłego księcia bułgarskiego jedynie dla tego, ponieważ jest wybitnym Rossyaninem i jako taki nie zawahałby się w chwili stosownej zezwolić na wcielenie Bułgaryi do Rossyi. Roztropni Bułgarzy, którzy obawiają się takich zamiarów ze strony Rossyi, występują jawnie przeciw intrydze, ale ponieważ są w mniejszości, przeto głos ich jest głosem wołającego na puszczy i nie bywa uwzględnionym. Ze strony tych malkontentów puszczono w obieg pogłoskę, że rząd rossyjski patrzył i patrzy przez palce na powstanie bułgarskie tylko dla tego, aby sobie na przyszłość zapewnić ich sympatyę

(Sulejman basza.)

Po każdej nieszczęśliwej wojnie musi się znaleźć kozioł ofiarny, na któregoby można zwalić całą winę. Leży to już w naturze ludzkiej. Każde państwo, każdy naród czuje się pocieszonym, pomszczonym niejako, jeżeli odpowiedzialność za niepowodzenie, która zazwyczaj spada na ogół, złożyć może na jednego człowieka i jeżeli może sobie powiedzieć: „Gdyby nie ten nieszczęsny człowiek, nie byłoby nas spotkało takie upokorzenie". Tak działo się we Francyi w r. 1871, tak stało się obecnie w Turcyi z Sulejmanem baszą. Sulejman, który według telegramów z Stambułu został skazany na degradacyę i 15letnie więzienie w fortecy, sprowadził na Turcyę straszną klęskę. Podnosiliśmy niejednokrotnie— pisze *Neue freie Presse* — że w jego rękach spoczywały przez długi czas losy wojny i że gdyby w chwili stosownej był się przeprawił przez otwarty wąwóz Hain-Bughaz w kierunku północnym i połączył się z armią Mehemeta Alego, armia rossyjska byłaby się znalazła w położeniu rozpaczliwem i według wszelkiego prawdopodobieństwa byłaby musiała cofnąć się za Dunaj. Wina Sulejmana leży tedy w tem, że nie zważając na rozkazy i prośby Mehemeta Alego, zacietrzewił się w walce o Szybkę i poświęcił tam niepotrzebnie bataliony swe sprowadzone z Czarnogóry. Wina ta jest tem większa. że według zeznań Mehemeta Alego i korespondentów zagranicznych. Sulejman działał z osobistych pobudek, a mianowicie chodziło mu o usunięcie Mehemeta Alego ze stanowiska naczelnego komendanta. Mimo to wyrok obecnie na Sulejmana wydany, wydaje nam się za ostry i niesłuszny, sam zasądzony zaś wygląda raczej na kozła ofiarnego, niż na zbrodniarza. Długie rozprawy przed sądem wojennym wykryły jasno, że szturmy przeciw wojskom rossyjskim w wąwozie Szybka — ze stanowiska militarnego najniedorzeczniejszy pomysł. jakiego nie znają nowsze dzieje wojenne — nie były pomysłem Sulejmana baszy, lecz że otrzymał on w tej mierze kategoryczne rozkazy z Stambułu. Ta nikczemna klika, która prowadziła rej w Stambule a która zrujnowała państwo tureckie nierównie szybciej i gruntowniej niż polityka rossyjska i oręż rossyjski, ta klika prowadziła podczas całej wojny tajną komendę naczelną. Mahmudowy. Saidy, tworzyły z kilku niezdolnymi starymi generałami nadworną radę wojenną, która paraliżowała rozporządzenia Mehemeta Alego, układała plany bitew w okolicach. zupełnie jej nieznanych i wysyłała dzielnych żołnierzy na rzeź. Ta klika wmówiła w sułtana. że należy Rossyanom zamknąć Szybkę, żeby nie mogli dostać się do Stambułu i w tym celu wysyłała do Sulejmana baszy kilkakrotnie rozkazy, ażeby wypędził z Szybki Rossyan za jakąkolwiek cenę. Z powodów powyżej przytoczonych wolał Sulejman słuchać starych generałów serajowych, niż rozkazów swego rywala, doświadczonego i wykształconego Mehemeta Alego. Liczył na to, że Rossyanie pokonają Mehemeta Alego, jeżeli nie pójdzie mu w pomoc i potem on sam zajmie jego miejsce. Być może, że Sulejman byłby zniewolił Rossyan do ustąpienia z Szybki, gdyby był miał więcej wojska. Ale mimo kilkakrotnych prośb jego nie wysłano mu posiłków, łudzono go z dnia na dzień obietnicami a gdy połowa wojsk jego zginęła w krwawych zapasach i gdy miał już tylko około 10.000 ludzi, wysłano mu w pomoc kilka tysięcy rekrutów niewyćwiczonych, którzy byli raczej ciężarem niż pomocą. Gdyby mu byli wysłali ze Stambułu wojska, które paradowały niepotrzebnie po stolicy, byłby może dzisiaj wielbiony jako bohater, byłby może przedmiotem najrozmaitszych owacyj. Ale faworyci sułtana, którzy wyprawiali orgie w chwili, gdy półwysep bałkański drżał pod stopami zastępów rossyjskich, obawiali się mieszkańców Stambułu nierównie więcej niż samego nieprzyjaciela. Wiedzieli oni o tem bardzo dobrze. że po kawiarniach stambulskich opowiadał sobie naród, że faworyci sułtana napychali swe kiesy rublami i że nie głupota ale zdrada rządzi państwem tureckiem. Słyszeli oni stłumione groźby i głośne skargi ludności i obawiali się, że okropny widok nieszczęśliwych zbiegów. którzy tysiącami chronili się do Stambułu, ażeby tam zginąć z głodu, może wywołać gwałtowny wybuch mas, i dla tego w chwili, w której rozstrzygały się losy państwa tureckiego, zatrzymali w Stambule znaczną liczbę najlepszych batalionów dla obrony godnych swych osób. Zamiast wysłać ostatniego żołnierza na pole walki, miał Stambuł w lipcu r. 1877 nierównie większą załogę wojskową, niż kiedykolwiek w czasach najgłębszego pokoju. Oto łagodzące okoliczności przemawiające za Sulejmanem baszą, które sam oskarżony wygłosił przy rozprawie całkiem otwarcie. Jest on niezawodnie współwinnym w nieszczęśliwym rezultacie kampanii, ale nierównie większa odpowiedzialność cięży na tych, którzy wysyłali mu ze Stambułu najniedorzeczniejsze rozkazy, a których nie oskarżono nawet. Nałożono na niego ciężką karę widocznie tylko w tym celu, ażeby odwrócić uwagę narodu od właściwych sprawców i to to jest właśnie krzycząca niesłusznością, nową klęską, jaką sobie zadał sam rząd turecki.

(Wojna z Afganistanem.)

Ciekawe szczegóły o geograficznem położeniu Afganistanu podaje *Times* w liście z widowni wojny: „Armia, posuwająca się od Quetty leżącej na południowej granicy Afganistanu ku Kabulowi, musi przebyć 600 mil angielskich, nastepnie wysokie pasmo gór, a wreszcie przeprawić się przez trzy rzeki płynące na przestrzeni oddzielającej góry od Kandaharu. Kandahar jest miastem ważnem pod każdym względem strategicznym. gdyż panuje nad linią komunikacyjną łączącą Kabul z Heratem, w skutek czego kto zajmie to miasto, jest panem całej południowej części Afganistanu. Droga idąca z Kandaharu ku północy jest na przestrzeni 16-tu mil angielskich bardzo trudną do przebycia, gdyż przecina ją mnóstwo strumieni górskich. Następnie przez dwa dni trzeba się posuwać przez pustynię pozbawioną wody a ciągnącą się aż do Giriszku, gdzie trzeba się przeprawiać znowu przez rzekę. Potem droga ciągnie się przez płaszczyznę kamienistą, bezwodną i nieurodzajną. Miasto Farrah, leżące nad małą rzeką, noszącą to samo nazwisko jest także ruiną, w około której nie ma pól uprawnych. W rzece Farrah, zwykle przez trzy kwartały nie ma wody, ale za to na początku lata wody jest tak wiele, iż szerokość koryta dochodzi 200 yardów. Między Farrah a Sebsarem nie spotyka się ani jednej wioski, droga kręci się między wzgórzami i dolinami, na których prawie nikt z podróżnych nie zatrzymuje się. Dopiero za Sebsarem ciągnie się dolina ze wsiami dobrze zabudowanemi, poczem znowu droga prowadzi aż do samego Heratu przez pustynię pozbawioną wody i najzupełniej bezludną. Herat za to leży na płaszczyźnie urodzajnej, dostarczającej pożywienia dla ludzi i zwierząt. Droga idąca z Kandaharu do Kabulu przez Gasin ma długości 300 mil angielskich, ciągnie się przez wzgórzysty i ubogi grunt, ale jest wygodna i w dobrym stanie. Co do drogi ciągnącej się przez wąwóz khyberski jest ona równa i łatwa do marszu dla wojska i wozów, a co najważniejsza, że wszędzie można dostać środków żywności i wody. Koniec wąwozu od strony Afganistanu leży w odległości 20 mil angielskich od Peszaweru i ma dwa otwory noszące nazwę: Szadli Bagari i Dżubogi. O pięć mil od Szadli Bagari wznosi się fort Alimusdżyd. Długość wąwozu od jego początku do Dakki wynosi 26 mil, a z Dakki do Dżellalabadu jest mil 46. Tu się zamyka wąwóz Szurd-Kabul, przedstawiający największe trudności do przebycia dla armii ruszającej z Dżelalabadu na Kabul; w tem to właśnie miejscu w roku 1841 armia generała Elphinstone'a została zniesiona przez wojska afgańskie.

KRONIKA

— **Walne zgromadzenie** lwowskiego oddziału towarzystwa pedagogicznego odbędzie się dnia 18 b. m. o godzinie 10 rano w sali ratuszowej. Porządek dzienny zostanie ogłoszony plakatami.

— **Odczyt.** W sobotę, dnia 7 b. m. odbędzie się w wielkiej sali ratuszowej na korzyść towarzystwa bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej pierwszy odczyt dr. Edwarda Sawickiego p. t. „Fizyologia i patologia uczuć człowieka w streszczeniu".

— **Pierwszy koncert** towarzystwa muzycznego na rok bieżący odbędzie się w nie-

dzielę w sali Domu Narodnego pod przewodnictwem artystycznego dyrektora p. Mikulego. Program obejmuje następujące utwory: 1) Beethovena uwertura (*c-dur*) z opery *Leonora*. 2) Volkmar-Liesringa *O filii et filiae* na dwa mięszane chóry. 3) Girolamo Frescobaldi: *Preambulum*, Bacha *Toccata* i Schumanna *Abendlied*, odegra na organach p. R. Schwarz. 4) Mozarta Symfonia (*g-moll*) na orkiesrtę. 5) Gounoda Parafraza na psalm *Super flumina Babylonis*, chór mięszany i orkiestra. Początek o godzinie dwunastej w południe. Nowe organy towarzystwa muzycznego z fabryki pana Jana Śliwińskiego we Lwowie. Członkowie wykazują się biletami z roku bieżącego.

(*m*) **Rada miejska** na wczorajszem posiedzeniu uchwaliła na wniosek sekcyi właściwej kredyt dodatkowy w kwocie 1000 zł. na przywóz drzewa opałowego z lasów miejskich do Lwowa Dostawę ciepłej strawy i chleba dla aresztantów miejskich na r. 1879 oddała rada dotychczasowemu przedsiębiorcy, Mojżeszowi Pickowi. W drugiem czytaniu uchwaliła rada zakupić od towarzystwa kolei Karola Ludwika mur graniczący wraz z gruntem przylegającym do koszar Wernera na Żółkiewskiem. W roku bieżącym w skutek spodziewanej koncentracyi wojsk we Lwowie, uchwaliła rada dodatek kwaterunkowy podwyższyć z 1¼ centa na 4¼ a więc o 3%. Podwyższenie to przyniosło 9000 zł. Po wydaniu rozmaitych kwot na wybudowanie kuchni, na adaptacyę szkół, w których miały być wojska rozlokowane i t. p a następnie, gdy koncentracya wojsk nie przyszła do skutku, na rozebranie wykonanych budowli, pozostała suma 3055 zł. Z uwagi na to przyjmuje sekcya II, ażeby od stycznia 1879 r. pobierać dodatek kwaterunkowy tylko w wysokości 1 centa, sekcya IV zaś wraz z magistratem proponuje, ażeby pobierać ten dodatek w wysokości 1¼ centa. Po krótkiej dyskusyi przyjęła rada wniosek sekcyi drugiej.

— **W kasynie mieszczańskiem** zapowiedziany na dzień 17 listopada wieczorek muzykalny odbędzie się w poniedziałek 9 b. m. Bilety dawniej wydane, nieważne, uprasza się wymienić na nowe.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Berlinie były minister pruski Bonin; w Londynie znakomity pisarz angielski Jerzy Henryk Lewes, przeżywszy lat 61.

— **Wylew rzek** w Bośnii, Kroacyi, Krainie i Styryi trwa ciągle, a nawet w ostatnich dniach znowu się wzmagał w zatrważający sposób. Mnóstwo wsi i miast stoi pod wodą, a zrządzona szkoda jest niezmierna O uregulowanej komunikacyi z Bośnią na razie mowy być nie może.

— **Na wiano** dla królewnej duńskiej Tyry, mającej wyjść za królewicza hanowerskiego, księcia Cumberland, zażądać ma rząd duński od parlamentu kopenhagskiego kredytu w sumie 200.000 koron.

— **Wspaniałą zorzę** północną obserwowano w zeszły piątek przed północą w Monasterze. Zjawisko przez kilka sekund jaśniało w całej świetności, a nastąpiła po niem zamieć śnieżna.

— **Pojedynki** znowu weszły formalnie w modę we Francyi. Są one swoją drogą po największej części „bezkrwawe", zdarzają się jednak także smutne wyjątki. I tak w zeszły czwartek w Cherbourgu strzelali się dwaj kapitanowie marynarki i jeden z nich zginął od kuli przeciwnika. — Z Pesztu donosi telegram, że między redaktorem tamtejszym p. Pap a baronem Orban odbył się pojedynek, rezultat którego nie jest wiadomy.

— **Morderstwo** rozbójnicze popełnione zostało znowu w Berlinie. Ofiarą jego padła w zeszły czwartek 72letnia wdowa po właścicielu restauracyi, nazwiskiem Hall. We dwa dni później dopiero znaleziono jej zwłoki, ponieważ domownicy przyzwyczajeni byli nie widywać staruszki, która żyła w zupełnem osamotnieniu, po kilka dni, nikogo to więc zdziwić nie mogło, że przez dwa dni nie opuszczała swego mieszkania. Morderca zadał jej głęboką ranę w skroń a następnie ją zadusił. W pokoju zresztą nic nie zdradzało dokonanego rabunku, dotychczas też nie wiadomo, co morderca zrabował.

— **Sprawca wielkiej** kradzieży w sklepie złotnika Löwenthala w Wiedniu został już wyśledzony w osobie kamieniarskiego pomocnika Ludwika Swetly. Większą część skradzionych kosztowności znaleziono bądź u Swetlyego i jego kochanki, bądź zakopane w polu pod miastem Stwierdzono, że kradzież popełniona była z niesłychaną zręcznością i zuchwalstwem.

— **Przed sądem wojennym** marynarki w Kronstadzie, jak donosi *Rusk. Prawda*, toczyć się będzie w tych dniach sprawa obwinionych o stratę sekretnej mapy portu helsingforskiego. Mapa zginęła podczas ćwiczeń korwety *Wojewoda*, a wiadomo, iż takie dokumenta stanowią tajemnicę stanu.

— **Prorok.** W osadzie Kureniówce, o dwie wiorsty od Kijowa, zjawił się prorok, przepowiadający przyszłość licznym przybyszom obojej płci i różnego stanu, napływającym z Kijowa i okolicy. Podług świadectwa ludzi rozsądnych, ów prorok jest to na pół obłąkany niedołęga umysłowy i fizyczny, służący za narzędzie oszustom.

— **Czas normalny** ma być z dniem 1 stycznia 1879 zaprowadzony w całej Szwecyi. W ostatni dzień roku bieżącego tym celem uregulowane będą tamże wszystkie zegary nie według południków pojedyńczych miejscowości lecz według przeciętnego, takzwanego wspólnego czasu. W Sztokholmie z tego powodu skazówki na zegarach urzędowych, telegraficznych, pocztowych, kolejowych i wieżowych cofnięte będą o samej północy o 12 minut.

— **Wielka zguba**. Woźny bankowy Leopold Günzl w Wiedniu, zgubił w tych dniach na ulicy z torby skórzanej, w której się znajdowała suma przeszło 100.000 zł. jedenaście tysięcy w banknotach po tysiąc, sto i dziesięć złr. Pomimo najusilniejszych poszukiwań, nie znaleziono tych pieniędzy dotychczas

— **Wielki pożar** nawiedził d. 4 b. m. Serajewo. Przy ulicy Wilajetowej zgorzał szereg domów, położonych obok konaku, urzędu telegraficznego i innych budynków rządowych. Dzięki energicznej pomocy ze strony wojska pożar został ugaszony nim się mógł dostać do którego z tych budynków.

— **Święto tureckie** Kurban-Bairam przypadało we wtorek, 4 b. m. W całym świecie mahometańskim obchodzone bywa to święto z nadzwyczajną okazałością przy udziale władz i wojska. Z Serajewa też donosi depesza telegraficzna, że mahometani tamtejsi udali się do główno-komenderującego generała księcia Würtemberga z prośbą ażeby w dzień ten dawnym zwyczajem rano, w południe, popołudniu i wieczór, kazał dać po 21 salw działowych. Książę uczynił tej prośbie zadość

— **Z Nowej Kaledonii** otrzymał dziennik *Els. Journ.* następujące szczegóły o skazanym na dożywotnie osiedlenie tamże sprawcy zamachu na życie cesarza Aleksandra (15 lipca 1867 w Paryżu) Berezowskim. Od samego początku swego wygnania Berezowski, którego zachowanie się w kolonii więźniów było wzorowe, używał większej swobody niż inni, z którego to powodu też mianowany został bibliotekarzem zakładu. Okoliczności były tak sprzyjające, że skorzystał z nich młody więzień, ażeby spróbować ucieczki. która jednak mu się nie powiodła. Zdołał wprawdzie niepostrzeżenie wymknąć się z zakładu, wkrótce jednak zabłąkał się w ogromnych puszczach. Tam szczęśliwie przebył walkę z hyeną, która rzuciła się na niego w lesie, a zabiwszy potworne zwierzę dłuższy czas żył tylko jego mięsem, które jadł surowe, nie mając sposobu ugotowania go. Ostatecznie jednak przyciśniony głodem i febrą, która go trawiła, poznał, że nie pozostaje mu, jak powrócić do więzienia Po wielkich trudach przybył z powrotem do kolonii, lecz odtąd już nie był zdolny do żadnej pracy, i nawet objąć nie mógł miejsca bibliotekarza, które chciano mu nadać znowu. Dotychczas też stan umysłu jego wcale się nie zmienił; dni całe przepędza Berezowski w ponurem rozmyślaniu.

— **Olbrzymi karp.** Rybakom w Wittenberdze powiodło się w ostatnich dniach złowić karpia niezwykłej wielkości. Ryba ta. ważąca zazwyczaj kilka a najwięcej kilkanaście funtów, w tym okazie miała 34 funtów wagi.

— **Ukradziony pociąg.** Jak donosi nowojorska *Gaz. Handl.*, niedawno banda opryszków złożona ze stu blisko indywiduów, napadła na pociąg towarowy centralnej drogi żelaznej Missisipi, podczas gdy tenże przebywał odludną przestrzeń i pomimo energicznej obrony ze strony konduktora, owładnęła pociągiem i ujechała z nim wypchnąwszy służbę z wagonów!

— **Olbrzymi Chińczyk,** o którego przejeździe przez Metz niedawno donosiliśmy, znajduje się już w Berlinie i występuje tam w cyrku Salamońskiego. Człowiek ten, liczący obecnie lat 40, ma 8 stóp i 10 cali wysokości. Klowny cyrkowe wydają się przy nim jak dzieci, gdyż najsłuszniejsi sięgają mu tylko po ramię.

Notatki literacko-artystyczne.

(*n*) **Na posiedzeniu** Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Poznaniu z dnia 3 grudnia odczytał ks. prałat Likowski pierwszą część swej pracy „O Wiktorze Sadkowskim archimandrycie słuckim później tamże pierwszym w Polsce biskupie dyzunickim," opartej na nieznanych źródłach przedewszystkiem na korespondencyi samego Sadkowskiego i na rękopisach z archiwum książąt Czartoryskich w Krakowie. Sadkowski, Małorusin, syn księdza ruskiego, poświęca się zawodowi duchownemu, sprawuje przez lat dziewięć urząd kapelana przy ambasadzie w Warszawie i ustanawia za pośrednictwem Stackelberga i Katarzyny II. biskupstwo dysunickie w Słucku, które król 1785 r. potwierdza. Na próżno ostrzegał króla metropolita kijowski, unicki, że to nietylko Kościoła ale Rzeczypospolitej ujma, sromota i szkoda, napróżno upominał i prosił nuncyusz papieski — minister Chreptowicz dał dyplom na biskupa człowiekowi, który najobszerniejszą przysięgę wierności złożył swej imperatorowej, a dopiero w drugiej linii, o ile to się z pierwszą przysięgą zgadzało, przysięgał królowi polskiemu Stanisławowi Augustowi w ogólnikowych wyrazach. Tu się otwiera droga Sadkowskiemu do rozwinięcia wrodzonych zdolności do intryg i szerzenia schyzmy. Sprowadza z głębi Rossyi popów, z których każdy był zarazem agentem politycznym swego rządu. organizuje szkolnictwo rosyjskie w Polsce, zakłada seminarya rossyjskie, buduje cerkwie, których liczba za jego czasów z 94 do 300 urosła itp. Po odczycie wszczęła się żywa dyskusya w której ks. Likowski referował o najnowszych źródłach do dziejów kościoła unickiego, i mówił o rozprawach w *Wiestniku Europy*, a przedewszystkiem o nowem nadzwyczaj ważnem źródle, na którego ślad natrafił w archiwum ks. Czartoryskich, gdzie się znajduje inwentarz 20 kilku tomów doknmentów *in folio* obejmujących korespondencye biskupów unickich ze Stolicą Apostolską.

(*n*) **Korespondent czeski** *Kłosów* donosi o zawiązaniu się komitetu z członków literackiego Towarzystwa *Slavia* w Pradze w celu uczczenia pięćdziesięcioletniego jubileuszu Kraszewskiego. Uroczystość ma się odbyć 11 grudnia br. Równocześnie wychodzi czeski przekład Kraszewskiego powieści „*Resurrecturi*" w dodatku do czeskiego czasopisma „*Brousek*", a znany tłómacz czeski Szpanhel gotuje nowy przekład „*Chaty za wsią*" w wydaniu jubileuszowem. Rudolf Pokorny ukończył tłómaczenie poezyj Zaleskiego, które ma być piękne i wierne, a poeta czeski Otokar Mokry, który wydał w zbiorze „*Poesie świetowe*" pierwszy tom poezyj Juliusza Słowackiego, przygotowuje do druku przekład drugiego tomu tegoż poety.

(*n*) **Chlebowski**, dawniej nadworny malarz i nauczyciel sułtana Abdul-Azisa, zamieszkały dziś w Paryżu, pracuje obecnie nad obrazem ogromnych rozmiarów, przedstawiającym zdobycie Konstantynopola przez Mahometa II. Najznakomitsi malarze francuscy mieli się wyrazić zaszczytnie o tej kompozycyi naszego rodaka.

OSTATNIA POCZTA

W okręgu samborskim wybrany został z większych posiadłości dnia wczorajszego p. Piotr Gross posłem na sejm krajowy 39 głosami na 47 głosujących.

Nowe ministerstwo tureckie z Tunetańczykiem Chaireddinem baszą jako w. wezyrem na czele, oznacza zwycięztwo kliki serajowej, która tyle już nieszczęść sprowadziła na Turcyę. Chaireddin basza, były minister beja tunetańskiego, jest człowiekiem bez wszelkich politycznych zdolności, ale bardzo zręcznym intrygantem, który nadzwyczajną uniżonością i pochlebstwem umiał sobie zaskarbić względy padyszacha. Mówią. że on to był inspiratorem owej osławionej noty rządu tureckiego przeciw postępowaniu wojsk austryackich w Bośnii i Hercegowinie. W nowym gabinecie zasiada także znany intrygant pałacowy, Said basza; on to wspólnie z Chaireddinem jest sprawcą upadku Savfeta baszy.

Upadek Savfeta baszy był niespodzianką dla dyplomacyi europejskiej w Stambule. Okazuje się to najwidoczniej z faktu, że ambasador francuski Fournier, jeszcze 4 b. m. był u Wielkiego wezyra, ażeby domagać się od niego rychłego rozwiązania kwestyi greckiej. O wypadkach, jakie poprzedziły zmianę gabinetu, otrzymała *Polit. Corresp.* ze Stambułu następującą korespondencyę: „Z wyjątkiem kilku wtajemniczonych, cały świat dyplomatyczny zdziwiony był nominacyą Saida baszy ministrem listy cywilnej. Nominacya ta jest zwycięztwem koteryi pałacowej nad Portą i tryumfem intryganta, znienawidzonego przez tutejszych reprezentantów mocarstw. Jeszcze zeszłego wtorku otrzymał Said wezwanie od Wielkiego wezyra, ażeby wyjechał do Brussy, mimo to, pozostał on w Stambule, ponieważ był pewny silnego poparcia w pałacu. Sprzymierzeńcami jego były wpływowe kobiety, dwaj pierwsi urzędnicy sułtana, Hamdi bej i Osman bej, tudzież sam Abduł Hamid. którego stare sympatye odżyły nap wrót, gdy się dowiedział, że Said basza umiera w Brussie z nudów i życzy sobie jak najrychlej powrócić do Stambułu. Jeszcze w przededniu nominacyi, która nastąpiła we środę, powiedział Savfet basza do reprezentanta pewnego zagranicznego mocarstwa, że potrafi usunąć Saida baszę ze Stambułu; powiedział to z całą stanowczością, że uda mu się pozbyć tego niebezpiecznego rywala. Tymczasem we środę o godzinie 10 zrana zawiadomił go Osman bej, że Said został mianowany ministrem. Nominacyi tej nadaje wielkie znaczenie ta okoliczność, że Saidowi wolno będzie brać udział we wszystkich posiedzeniach ministeryalnych. Prawo to nie przysłuża mu jako ministrowi listy cywilnej, ale zostało mu osobno nadane z osobliwszej łaski. Dano mu tedy sposobność oglądania sułtana codziennie i donoszenia mu o wszystkich zajściach na posiedzeniach ministeryalnych. Nie ulega wątpliwości, że wyzyska on należycie swoje uprzywilejowane i wyjątkowe stanowisko, ażeby obalić znienawidzonego Savfeta baszę, i zająć jego miejsce. Gdyby mu się to udało, doznałaby polityka zagraniczna prawdopodobnie wielkiej zmiany. Layard dał już kilkakrotnie wyraz swojemu oburzeniu z powodu nominacyi Saida i jego dążności: „Upadek uczciwego Savfeta — powiedział Layard — byłby wielkiem nieszczęściem dla Turcyi." Wypada tu jeszcze podnieść, że już Achmed Wefik basza, gdy pełnił funkcye wielkiego wezyra pod skromnym tytułem *Basz-Wekila*, domagał się od sułtana destytucyi ówczesnego pierwszego sekretarza, Saida, ponieważ miesza się do jego polityki i intryguje. Ale sułtan wyprosił sobie wówczas mieszanie się ministrów do osób jego bezpośredniego otoczenia. Ten epizod był powodem upadku Wefika baszy."

Książę Dundukow-Korsakow chce widocznie zadać kłam rozpowszechnionemu twierdzeniu, jakoby w Liwadyi otrzymał był naganę od cara za prowokacyjne zachowanie się w Bułgaryi. Po powrocie swoim do Sofii rozgłasza ks. Dundukow między Bułgarami, że udało mu się przekonać cara. iż odłączenie wschodniej Rumelii od Bułgaryi byłoby hasłem do powszechnego powstania, które mogłoby zakwestyonować wszystkie ofiary poniesione przez Rossyę i wszystkie rezultaty wojny. Car, tak opowiada gubernator rossyjski, jest mocno zdecydowany uczynić naród bułgarski wolnym i szczęśliwym, a cel, jaki postawił sobie przed rozpoczęciem wojny, ma i teraz ciągle przed oczyma. Car żąda od Bułgarów tylko cierpliwości i zaufania do ojcowskich jego zamiarów. Skutek będzie tem pewniejszy, im roztropniejszem i ostrożniejszem będzie zachowanie się patryotów bułgarskich. Do pewnego znakomitego Bułgara rzekł ks. Dundukow bez ogródki. Wasza sprawa będzie tryumfować. Naturalna Bułgarya stanie się faktem politycznym. Takie przemowy podnoszą ducha Bułgarów i uprawniają ich do najśmielszych nadziei. Książę Dundukow przywiózł nadto Bułgarom materyalny prezent od cara. Car darował nowemu księstwu cały materyał kolei Frateszti-Zimnica w celu użycia go do projektowanej budowy linii Sofia-Filipopol albo Ruszczuk-Widdyń. Materyał ten przedstawia wartość więcej niż miliona rubli srebrnych, zdolnym jest przeto powiększyć jeszcze bardziej sympatye rossyjskie między ludnością bułgarską.

W parlamencie włoskim rozpoczęły się 4 b. m. rozprawy nad zapowiedzianemi interpelacyami z powodu zajść ostatnich Szereg mów rozpoczął Sorrentino twierdzeniem, że stosunki ekonomiczne kraju są główną przyczyną stowarzyszeń anarchicznych i wezwał ministerstwo, aby szybko przedsiębrało kroki skuteczne. Bonghi pytał o powody zmiany gabinetu podczas feryj parlamentu po mowach ministrów w Pawii i Iseo i wskawał liczne fakta, któremi wywołano stowarzyszenia anarchiczne. Paternostro mniema, że rząd nie stosuje zasad wolności w duchu zgodnym ze stosunkami kraju. Dewitt mówi o zajściu w Arcidosso, za które wprawdzie rząd nie jest odpowiedzialny; poczytuje kn wotum nieufności dla ministeryum za orok nieroztropny i przypomina opozycyi, że kiedy była u steru, zdarzały się może groźniejsze wypadki. Paccini zwraca uwagę na zajścia we Florencyi.

W dalszym ciągu obrad były minister Minghetti zapytał rząd, jakie środki zarządzono ze względu na wewnętrzne bezpieczeństwo? Rozwijając tezę, że stowarzyszenia nie mogą mieć większych praw niż indywidua, żądał mowca zastosowania obowiązujących ustaw do klubów Barsantego i do stowarzyszeń republikańskich. Protestował imieniem swego stronnictwa przeciw wszelkim zachciankom reakcyjnym oświadczając, że ani senat, ani Izba, ani syn Wiktora Emanuela zapomnieć nie mogą, iż dom sabaudzki związał swą wielkość nierozdzielnie z liberalnemi instytucyami i jednością ojczyzny.

Komendant kolumny kurumskiej generał Roberts, zadał zupełną klęskę Afganom w wąwozie peiwarskim i zdobył wszystkie działa nieprzyjacielskie, któremi wojsko emira chciało bronić tego wąwozu. Ważne to zwycięztwo, gdyż umożliwia tej kolumnie połączenie się z kolumną khyberską i dalszą koncentryczną operacyę. Generał Roberts pomścił więc nadspodziewanie prędko porażkę poniesioną zeszłej soboty. Telegram z Lahory z 3go b. m. podaje następujące bliższe szczegóły o kolumnie Robertsa: „Afgani, którzy zadali gen. Robertsowi porażkę pod Hazaradrakte, było to regularnie uformowane wojsko, które bardzo dobrze się biło. Sprzymierzeńcy ich Turowie

i Jagowie poróżnili się już z nimi i traktują z Anglikami. Tylko Ghilzowie pozostali wiernymi Afganom, zajęli oni pozycye odebrane 20go z. m. Anglikom i ustawili 12 dział w bateryach, ale zresztą nie przedsiębrali żadnych kroków nieprzyjacielskich przeciw Anglikom. Roberts ściągnął do siebie brygadę rezerwową złożoną z 72 pułku gorali i 5 pułku piechoty pundżabskiej, tudzież kilku oddziałów kawaleryi — w ogóle 2.500 ludzi.“

O innych kolumnach angielskich donosi ten sam telegram: „Wstrzymany pochód głównej kolumny na Dżellalabad został na nowo podjęty; Hazarnoe i Bazawei zajęła bez boju brygada generałmajora Appleyarda. Generał Ross odbywa rekonensans na lewym brzegu Kabulu, aby zapewnić się co do postawy Mohmundów. Wąwóz bolański, który wojska generała Stewarta w celu poparcia Biddulpha obsadziły, nie był wcale przez Afganów broniony.“

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Budapeszt, 5 grudnia. Na plenarnem posiedzeniu delegacya austryacka nie odstąpiła wobec nuncyów węgierskich od swych uchwał powziętych co do *ordinarium* i *extra-ordinarium* budżetu armii.

W rozprawach nad budżetem ministerstwa spraw zewnętrznych zabierali głos del. Oppenheimer, Dunajewski i Klaicz przeciw wnioskom komisyi, Giskra, Demel i Kuranda za wnioskami. Następnie przerwano sesyę, która wieczorem o godzinie 7 rozpoczęła się znowu. Na tem wieczornem posiedzeniu przemawiali Lienbacher, Pirquet, Oelz przeciw, Sturm, Blaas i Foregger za sprawozdaniem komisyi.

(H) **Budapeszt**, 5 grudnia. Delegacya austryacka poświęciła dzisiaj dwa długie posiedzenia budżetowi ministerstwa spraw zewnętrznych. Z polskich delegatów zapisani byli do głosu dr. Dunajewski, ks. Czartoryski, dr. Kabat, Jaworski i Chrzanowski. Dotąd przemawiał tylko Dunajewski. Mówca z lekka poruszył, że kongres berliński nie uważał za rzecz właściwą przy regulowaniu stosunków i losów różnych narodowości zająć się także losem Polaków pod rządem rossyjskim; krytykował traktat berliński i niektóre jego postanowienia; ale zarazem podnosił, że traktat ten mimo swych stron ujemnych musi być szanowany i wykonany jako podstawa dalszej polityki. Traktat berliński musi nadawać kierunek polityce monarchii, która stosować się winna do faktu, że żywotność Turcyi jest problematyczną, jednakże nie powinna przedsięwzięć swej akcyi paralelnie z Rossyą.

Konstantynopol, 5 grudnia. Cesarz oznajmił, że za pomocą zmiany gabinetu pragnie usunąć trudności tak, aby kraj zaraz mógł doznać dobrodziejstw pokoju i reform. Inny *hatt* sułtański poda środki przeprowadzenia reform. Fotiades bey mianowany generalnym gubernatorem Krety.

Berlin, 5 grudnia. *Reichsanzeiger* ogłasza dekrety cesarskie o objęciu napowrót czynności rządowych. Osobne pismo cesarza wyraża podziękowanie księciu następcy tronu za zastępstwo.

Berlin, 5 grudnia. Dziś w południe przybył cesarz. Na dworcu podał witającemu go burmistrzowi rękę i rzekł, że serce jego krwawiło się bardziej niż rany od strzałów zbrodniarza. Chętnie przelałby był krew, gdyby mógł być przekonany, że przyczyni się to do dobra ojczyzny i do nawrócenia obłędem porwanych ludzi. Jazda przez miasto odbywała się wśród wielkich owacyj ludności. Cesarz wraz z małżonką dziękowali z balkonu.

Londyn, 5 grudnia. W mowie tronowej, którą otwarty został parlament, oświadcza królowa: „Nieprzyjazne usposobienie, jakie emir afgański okazał wobec angielskiego rządu, sposób, w jaki odprawił przyjazną misyę angielską — zniewoliły mnie żądać stanowczej satysfakcyi. Żądanie to pozostało bez odpowiedzi. Kazałam tedy podjąć wyprawę wojenną do kraju emira. Wszystkie mocarstwa zapewniają mnie o swojem przyjaznem usposobieniu; mam powody do wiary, że zarządzenia ustanowione w traktacie berlińskim celem pacyfikacyi Europy, wykonane zostaną ze skutkiem.“ Mowa tronowa jest bardzo krótka i nie zawiera żądania kredytu. Przytoczone słowa wyczerpują wszystko, co się w mowie tronowej odnosi do polityki zewnętrznej.

Nisz, 5 grudnia. Skupczyna została otwarta. Mowę tronową księcia powitano z zapałem. Prezydentem obrano Tuzakowicza, wiceprezydentem Wassicza.

Londyn, 6 grudnia. W Izbie niższej i w Izbie lordów przyjęto adresy bez dyskusyi i głosowania. W Izbie niższej Northcote przyrzekł przedłożyć akta w sprawie Cypru i usprawiedliwiał akcyę przeciw Afganistanowi, gdyż obowiązkiem było rządu nie zezwolić na dalsze istnienie niebezpiecznych stosunków, które doprowadziły do wojny. Najnowsze wiadomości pozwalają się spodziewać, że wojna trwać będzie krótko.

W Izbie lordów odpierali lord Beaconsfield i markiz Salisbury zarzuty czynione rządowi. Beaconsfield podnosi oświadczenie mowy tronowej co do traktatu berlińskiego. Stosunki Cypru przewyższają wszelkie oczekiwania. Wyspa ta nada Anglii dominujące stanowisko, bez którego nie można by wykonać zamierzonych planów w Małej Azyi.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 5 grudnia 1878, godz. 2 min. 16. Losy kredytowe 162·75, Węg. akcye kredyt. 213·20. Akcye anglo-austr. 97·50. Akcye banku Union 67·10, Akcye kolei Karola Ludwika 235·—, Akcye kolei północnej 201·50, Akcye kolei południowej 68·75 Akcye kolei Alföld 114·50, Akcye kolei Elżbiety 158·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 112·50, Akcye kolei Rudolfa 114·75, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 65·25, Galic. oblig. indemn. 83·75, Losy z r. 1864 139·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej 105·50, Akcye banku obrotowego 100·—, Losy tureckie 21·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej 255·—, Akcye banku związkowego 102·75, Rubel papierowy 1·13—, Wiedeńskie losy 90·50, Węgierskie losy 80·25, Mark. niem. 57·40, Węgierska renta 83·65. Usposobienie stałe.

Wiedeń, dnia 5 grudnia, godz. 5 minuta 50. Akcye kredytowe 231·30, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —·—, Kolej Kar. Ludw. 235·50, Południowa 69·—, Renta pap. 61·20, Galic. bank hip. 90·40, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włośc. 90.50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29½, Rubel papierowy —·—. Usposobienie stałe.

Wiedeń, dnia 6go grudnia, godzina 10 minut 44. Akcye kredytowe 232·20, Anglo-Austr. 98·50. Unionsbank 67·75. Kolej Karola Ludwika 235·75, południowa 69·—, Rubel papierowy 1·13¼, Gal. listy zastawne —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark. niem. —·— Gal. bank rustykalny —·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9·29½. Usposobienie wcale silne

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński**.

Przyjechali do Lwowa
dnia 6 grudnia 1878.

Hotel Europejski.

Pp. I. Cheves z Pragi. O. Neukranz z Poczdamu. J. Schatz z Czerniowiec.

Hotel Angielski.

Pp. B. Skibniewski z Balic. H. Treter z Laszek. E. Dworzak z Tehlowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. E. Kropf z Żółkwi. J. Rabszeid z Tarnowa.

Hotel George'a

Pp. Eksc. hr. Herberstein z Krakowa. W. Czarnowski z Rossyi. A Jaworowski z Polski. Dr. J. Radziszewski z Warszawy.

Hotel Langa

Pp. K. Döpfner z Jarosławia. S. Skibiński z Dawidowa. H. Porak z Pustomyty. H. Knaus z Czortkowa.

Hotel Kuhna

P. W. br. Bruckmann z Wołoszcza-

Hotel Warszawski.

Pp. F. Dietrich z Bóbrki. H. Czetsch z Stryja. Z. Bogdanowicz z Litatyna E. Hoszowski z Drohowyża. T. Remisławski z Tarnowa.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. St. hr. Dzieduszycki do Gwoździca. M. Buczyński do Stanisławowa. Dr. H. Jasiński do Tarnopola. B. Augustynowicz do Kniaża. J. Bochański do Mużyłowa. E. Hohendorff do Byłzowa. A. Cielecki do Parchowa. J. Siarkiewicz do Korolówki. K. Winnicki do Krakowa. W. Żelechowski do Krakowa.

Spostrzeżenia meteorologiczne.
z dnia 6 grudnia 1878 o godz 7 rano.

Barometr 725.70mm. Psychrometr suchy 2.6C° Psychrometr wilgotny 1.9°C. Prężność pary 4.8mm Wilgoć 77%. Zachmurzenie 1. Wiatr S2. Ozon 8. Opad. w mm. z ostatnich 24 godzin — Temperatura powietrza + 2.1°R. Barometr opada.

Pociągi kolejowe.
Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu (pociąg mięszany);

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa (nr. 2) o godz 8 min. 15 wieczór.

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz. 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany)

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa: o godzinie 11stej min. 3 przed północą (pociąg pospieszny); o godz 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 39 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): (poc. nr. 1) o godzinie 6 minut 40 rano.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 5 grudnia 1878.

	płacą walutą austr. zł.	ct.	żądają walutą austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	234	50	237	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	123	—	125	—
Banku hip. galic 200 zł. w. a.	248	—	251	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	216	—	220	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5% w a.	85	20	85	90
„ „ 4 pr. „	80	25	81	25
„ „ 5 pr. okresowe	85	20	85	90
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	90	25	91	—
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a	90	—	91	75
3. Listy dłużne za 100 zł				
Ogóln. roln kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	90	25	91	30
Tow. kr. m. 6 pr. w. a. w 15 lat	—	—	—	—
„ 6 pr. w. a. w 30 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz gali . 5 proc. m. k.	83	50	84	40
Oblig. Komunaln. gal Zakł. kred. włościańskiego 5 proc. w. a.	90	—	91	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	89	50	90	75
5. Losy Miasta Krakowa	14	50	15	50
„ Stanisławowa	19	50	21	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	43	5	54
Dukat cesarski	5	46	5	56
Napoleondor	9	27	9	34
Półimperyał	9	54	9	65
Rubel rossyjski srebrny	1	73	1	83
„ „ papierowy	1	12½	1	14½
100 marek niemieckich	57	—	58	—
Srebro	99	50	100	75
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej
dnia 3 Grudnia 1878.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	61.15	61.30
luty-sierpień	61.15	61.30
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	62.35	62.50
kwiecień-październik	62.20	62.35
Losy z roku 1839 całe	34 .—	343.—
„ „ 1839 piąta część	336 —	338.—
„ „ 1854 po 250 zł.	107.—	107.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	112.70	113.10
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr	122.75	123.25
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	1[illegible].75	140.25
„ „ 1864 „ po 50 „	139. -	139.50
Renty Como po 42 lir. austr.	25 —	— —
Listy zastaw domen państw. po 120 zł. 5 proc	140.50	141.—
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	97.60	97.90
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	71.90	72.05
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.25	102.75
Bukowiny	79.50	80.50
Galicyi	83.80	84.30
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	73.25	74.25
Węgier	78.60	79.00
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł emit zł. 120	97.50	98.75
Inst kred. dla handlu po 160 zł.	229.25	229.50
Niższo-austr. tow. eskont po 500 zł	765 —	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	.—	.—
Kol. Albrechta a 200 zł, w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow żeglugi par. po 500 zł mk.	485.—	486.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	158.50	159.50
Kol. Preszów-Tarn. (w c.) a 200 zł. w sr.	—.—	.—
Północna kolej po 1000 zł	2012.—	2015.
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m k.	235.—	236.50
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	123.50	124.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	253.—	253.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	68.50	69.—
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	80.50	81.50
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	110.—	110.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	91.25	92.50
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	95.50	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	79.50	—.—
„ „ „ po 5 proct.	85.25	85.50
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	85.25	85.50
Gal. banku hipot. po 6 proct.	90.20	90.60
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	90.50	—.
Tow kr. miejs lw. w 15 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
„ w 30 l. wyl. po 6 pr.	—.—	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.	—.
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct	95 —	—.—
po 5 proct.	86.50	87.50
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w a.	67.75	68.½
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc w srebrze	—.—	—.—
Kol. płł. po 100 zł. m. k.	101.20	101.60
„ „ po 100 zł. w. a	95.50	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	100. -	100.25
„ „ II emisyi	99.25	99.50
„ „ III	96.50	96.75
„ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	76.50	77.—
z r. 1867	78.75	79.25
z r. 1868	71.50	72. -
z r. 18[illegible]2	66.25	66.50
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	63.50	63.75
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	2[illegible].50	29.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. w. a.	93.—	93.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14.50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28.—	28.25
Palfiego po 40 zł. m. k.	27.75	28.25
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	14.75	15.25
Salma po 40 zł. m. k.	42.—	42.25
St. Gonois po 40 zł. m. k.	35.75	36.25
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	20.75	21.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	117.75	118.25
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	22.75	23.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	28.—	28.25
Weksle (na 3 miesiące):		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.30	116.70
Paryż za 100 fr.	46.25	46.30

Kurs złota.

Dukat cesarski men.	5.55.—	5.56.—
„ pełnej wagi	5.56.50	5.57.50
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.30.50	9.31.—
Rossyjski imperyał	9.56.—	9.58.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	100.—.—	100.10.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 5 grudnia 1878.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	61	15
„ „ „ w srebrze	62	45
Renta w złocie	71	80
Losy pożyczki z roku 1860	112	6[illegible]
Akcye banku austro-węgierskiego	784	—
„ kredytowego	229	75
Londyn	116	25
Srebro	100	—
Napoleondor	9	30
Dukat cesarski men.	5	56
100 marek niemieckich	57	40

(7251) **Lizitations-Kundmachung.** Zl. 14622.

Von der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sanok wird zur allgemeinen Kenntniß gebracht, daß die nachbenannten ärarial Mauthstationen entweder auf das Sonnenjahr 1879 allein, oder auf die Sonnenjahre 1879 und 1880 oder endlich auf die Sonnenjahre 1879, 1880 und 1881 im Wege der öffentlichen Versteigerung unter den in der Kundmachung der hohen k. k. Finanz-Landes-Direction vom 30 August 1878 Zl. 37308 enthaltenen Bedingungen werden in Pacht gegeben werden.

Post-Zahl	Name der Mauthstationen und ihrer Eigenschaften		Des Straßenzuges	Tarifsätze: Wegmauth nach Kilometer	Tarifsätze: Brückenmauth nach der Claße	Ausrufspreis in öster. W. auf Ein Jahr fl.	kr.	Die mündliche Lizitation wird abgehalten werden bei der k. k. Finanz-Bezirks-Direction in Sanok von 9 Uhr Vormittags bis 3 Uhr Nachmittags: auf einzelne Mauthstationen	auf Mauth-Complexe
1	Postołów	Weg und Brückenmauth	Karpaten-Hauptstraße	16	III.	3106	—	Am 12ten	Am 13ten
2	Ustrzyki			8	II.	2400	—	Dezember	Dezember
3	Krościenko			16	III.	2100	—	1878	1878

Schriftliche mit 10 proc. Vadium der obigen Ausrufspreise belegten, mit 50 kr. Stempelmarken versehenen Offerten für alle zur Versteigerung bestimmten Mauthstationen ohne Ausnahme, sowohl auf einzelne Mauthstationen als auch auf Mauth-Complexe müssen bei dem k. k. Finanz-Bezirks-Direktions-Vorstande in Sanok bis 11 Dezember 1878 2 Uhr Nachmittags überreicht werden, zu deren Eröffnung nach Abschluß der mündlichen Concretal-Lizitation am 13 Dezember 1878 geschritten werden wird.

K. k. Finanz-Bezirks-Direction

Sanok am 30 November 1878.

(7266 1—3) **Edykt.**

L. 5378. C. k. sąd powiatowy w Janowie przedsięweźmie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności w Janowie l. 41 położonej dłużniczki Rachli Tuch wedle Dom. I. pag. 160 n. 1 haer. własnej celem zaspokojenia sumy 1704 złr. 48 ct. z pn, na rzecz galic. Banku hipotecznego w terminach 20 grudnia i 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przed połudaiem w lokalności sądowej.

Cenę wywołania stanowi suma 4000 zł. wadyum 400 złr.

Resztę warunków można w tutejszosądowej registraturze przejrzeć.

Gdyby realność ta w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 13 lutego 1879 przedpołudniem.

Wierzycieli którymby po rozpoczęciu postępowania licytacyjnego prawo hipoteki rzeczonej realności uzyskali lub którymby uchwała licytacyę rozpisująca doręczoną dyć niemogła zawiadamia się przez kuratora Juljana Duralskiego w Janowie.

Janów dnia 15 września 1878.

(7268 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8959 Dnia 29 października 29go listopada 30 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacyja realności l. 445 w Mielcu dłużniczki Rozali Rubinstein własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprzyw. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w 819 zł. 11 ct. w. a. z p. s. i innych niniejszych sum.

Cena wywołania wynosi 400 zł.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7284 1—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 808. Niniejszem rozpisuje się konkurs do końca grudnia r. b., celem obsadzenia posady asystenta przy katedrze Technologii mechanicznej w tutejszej c. k. Szkole Politechnicznej.

Do tej posady przywiązane jest wynagrodzenie rocznych 600 zł. a. w., a nadaje ją Kolegium profesorów na dwa lata od dnia mianowania.

Podania o powyższą posadę, wystosowane do Kolegium Profesorów c. k. Szkoły Politechnicznej i zaopatrzone w potrzebne dokumenta, tudzież w dowody gruntownej znajomości języka polskiego, należy wnieść do podpisanego Rektoratu przed upływem terminu konkursowego.

Z Rektoratu c. k. Szkoły Politechnicznej.

We Lwowie dnia 2 grudnia 1878.

(7267 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 456. Dnia 25 czerwca 30 lipca 10 września 1878 każdym razem o 9 godzinie przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 22/23 w Chrząstowie położonej dłużnika Jana Krępy własnej na pokrycie pretensyi Abrachama Donnerstaga w kwocie 396 zł. w. a. z p. s.

Cena wywołania wynosi 2650 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 16 kwietnia 1878.

(7281) **Konkurs.**

L. 1442, Celem obsadzenia kilku posad koncepistów przy władzach skarbowych w obrębie galicyjskiej krajowej Dyrekcyi skarbu w randze X klasy z poborami systemizowanemi, ogłasza się niniejszem konkurs.

Kompetenci winni swe podania, zaopatrzone w dowody wymogów prawnych a mianowicie złożonego z dobrym postępem egzaminu dla wyższej służbykonceptowej przy władzach skarbowych i znajomości języków krajowych wnieść w drodze właściwej w przeciągu czterech tygodni do Prezydyum c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie.

We Lwowie dnia 28 listopada 1878.

(7271) **Ogłoszenie.**

L. 11215. C. k. sąd powiatowy w Śniatynie ogłasza, że złożono u niego arkusze posiadania księgi gruntowej dla gminy katastralnej Budyłów do powszechnego przejrzenia.

Do zgłaszania zarzutów przeciw prawdziwości arkuszów, wyznacza się termin na dzień 12go grudnia 1878 w którym, w razie zgłoszenia uzasadnionych zarzutów, dalsze dochodzenia prowadzone będą.

Śniatyn 4go grudnia 1878.

(6990 1—3) **Edykt.**

L. 11698. C. k. sąd krajowy podaje do publicznej wiadomości, iż celem zaspokojenia przyznanej Salomonowi Sare od Leonii z Wiktorów Krausowej sumy 500 zł. z pn. odbędzie się przymusowa publiczna licytacya realności w Krakowie pod l. 43. Dz. III dawniej l. 194 i 195 gm. IX położonej egzekutki Leonii Krausowej własnej w dwóch terminach dnia 13 stycznia 1879 i 13 lutego 1879 o godzinie 10 zrana w tutejszym c. k. sądzie krajowym pod następnemi warunkami.

1. Realność pod l. 43. Dz. III stanowiąca w księgach hipotecznych krakowskich dwa osobne ciała hipoteczne pod l. 194 i 195 gm. IX. będzie razem i nierozłącznie sprzedaną.

2. Za cenę wywołania służy wartość jej szacunkowa 11525 zł. w. a. niżej której realność powyższa w pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie.

3. Chęć kupna mający obowiązany jest przed licytacyą złożyć do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^{1}/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 1153 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny w registraturze sądowej a w dzień licytacyi w biurze komisyi licytacyjnej przejrzane być mogą.

O czem się wierzycieli, którzyby po dzień 17 kwietnia 1878 do hipoteki tej realności weszli, lub którymby rezolucya licycyę dozwalająca i następne z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, do rąk kuratora w osobie adw. Mochnackiego ze substytucyą adwokata Stycznia ustanawiającego się zawiadamia.

Kraków 8 listopada 1878.

(7272) **Edykt.**

L. 13548. Ck. Sąd powiatowy w Stryju czyni wiadomo. że złożone zostały w tutejszym sądzie wykazy hipoteczne i inne akta do założenia księgi gruntowej w Dobrowlanach służyć mające.

Zarzuty przeciw prawdziwości wykazów hipotecznych wnoszone być mogą w komisyi hipotecznej dnia 20 grudnia 1878, w którym dniu dalsze dochodzenie prowadzone będzie.

Stryj dnia 1 grudnia 1878.

(7270 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8344. Wskutek reskryptu c. k. sądu obwodowego w Tarnowie z dnia 11 kwietnia 1878 r. L. 3559 w sprawie rozbiorowej Sendera Radomyślera wyznaczam celem wyboru wydziału wierzycieli i likwidacyi wierzytelności zgłoszonych, tudzież oświadczenie się wierzycieli co do sposobu zrezalizowania majątku konkursowego i odebrania od kurydataryjusza przysięgi manifestacyjnej termin na dzień 18 grudnia 1878 r. o godzinie 9 z rana w biorze podpisanego c. k. sędziego powiatowego, na który wzywa się tych wierzycieli konkursowych, którzy jeszcze od konkursu nie odstąpili, tudzież kurydataryusza i zawiadowcę masy.

Mielec dnia 13 listopada 1878.

ck. sędzia powiatowy jako komisarz konkursowy.

Szmatka.

(7168 1—3) **Edykt.** L. 7071.

Ck. Sąd powiatowy w Białej ogłasza, że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes. 26 sierpnia 1878 n. 7071 dla Eleonory Pratobewerowej z życia i miejsca pobytu niewiadomej Dra. Jana Ehrlera adwokat. w Białej ustawiono kuratorem ad actum i temu rezolucyę wyznaczającą audyencyę na 17 grudzień 1878 o godzinie 10tej z rana w celu udowodnienia iż prawo nadzastawu dla posagu 2500 złr. w. w. i dla sprawy 5000 złr. w. w., a w razie powtórnego zamężcia Eleonory Pratobewerowej tylko dla 3000 złr. w. w. na sumach 4900 złr. $41^{1}/_{3}$ ct. w. w. i 1050 złr. w. w. wstanie biernym realności l. 23 w Białej dla Józefa Pratobewery ciążących na rzecz Eleonory Pratobewerowej uskuteczniona usprawiedliwioną zostało doręczono.

C. k. Sąd powiatowy

Biała 25 października 1878

(7231 1—3) **Edykt.** L. 10543.

Ck. miejsko delegow. sąd powiatowy w Kołomyi uwiadamia, iż w celu zaspokojenia kwoty 20 złr. w. a. zpn. przymusową sprzedaż w drodze licytacyi, realności dłużników Łukiena i Maryi Kowaluków własnej pod lk. 146 w Piadykach położonej, z ogrodu w objętości jednego morga z chaty i szopy składającej się, ciała tabularnego nie stanowiącej, na 240 złr. w. a. oszacowanej w zabudowaniu sądowem w dniach 12 grudnia 1878, 20 stycznia 1879 i 12 lutego 1879, każdym razem o godzinie 9 rano na rzecz Josla Habera przedsięweźmie.

Wadyum to wynosi 24 złr. w. a., sprzedaż nastąpi przy pierwszych dwóch terminach, tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, przy trzecim zaś i niżej takowej.

Dla nieznajomych wierzycieli kuratorem Dra. Maramorosza ustanowiono.

Z ck. miej. del. sądu powiatowego.

Kołomyja dnia 30 września 1878.

(7269 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8958. Dnia 15 października 20 listopada 18 grudnia 1878 każdym razem o godzinie 9 przedpołudniem odbędzie się w sądzie tutejszym publiczna egzekucyjna licytacya realności l. 174 w Padwi dłużnika Markusa Horowitza własnej na pokrycie pretensyi c. k. uprz. galicyjskiego akcyjnego Banku we Lwowie w kwocie 750 zł. 97 ct. w. a. z p. s. i innych sum.

Cena wywołania wynosi 1869 zł. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Mielec dnia 30 kwietnia 1878.

(7243 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7109. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 w dniu 23 stycznia 1879 i w dniu 27 lutego 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności A. Rosnera w ilości 276 zł. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 201 w Kozach w powiecie Bialskim położonej wedle księgi głównej gminy katastralnej Kozy l. wykazu 203 do małżonków Jana i Jadwigi Matuszczaków należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 846 zł. 60 ct. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 84 złr. 66 ct.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dor Ehrler.

Biała dnia 20 września 1878.

(7215) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Strafsachen zu Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des in der Nr. 326 der Zeitsch. „Das Vaterland" v. 27 Nov. 1878 unter der Aufschrift „Bosnisches" entualtenen Aufsatzes in der Stelle von „Die unerläßliche" — bis zum Schlusse, das Vergehen nach § 300 St. G., begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 28 November 1878.

Weittenhiller m. p.

Fellner m. p.

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse v. 21 November 1878, Zl. 30978, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pravo" Nr. 2 vom 17 November 1878 wegen des Art. „Stára ale vždy nová pisen" nach § 65 a St. G, dann wegen der in der Beilage abgedruckten Art. „Cim možno staré názory náboženské nahraditi?" und „Bud nám vzorem" nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 23 November 1878, Z. 6038P/457D, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „L'Isonzo Nr. 197 vom 20 November 1878 wegen des Art. „I malumori nelle province del' Austria" nach § 300 St. G. verboten

(7242 2—3) **Obwieszczenie.**

L 7906. W ck. Sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 19 grudnia 1878 i w dniu 23 stycznia 1879 o godzinie 10 przedpołudniem celem zaspokojenia wierzytelności Jakóba Głąbka w ilości 50 złr. przymusowa sprzedaż połowy realności pod l. 23 w Kaniowie wielkim w powiecie Bialskim położonej wedle ks. gł. gminy katast. Kaniów wielki l. wykazu 23 n. l, haer. do Ignacego Pokładnika należącej.

Cenę wywołania stanowi kwota 100 zł. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 10 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali ustanowiony adwokat tutejszy Dra. Eisenberg.

Biała 30 października 1878.

(7052 2—3) **Edykt.** L. 48184.

Ck. Sąd krajowy we Lwowie z powodu wniesionej dnia 19 stycznia 1878 l. 3290 prośby galicyjskiej kasy oszczędności o zapłacenie jej resztującej sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. ze sumy 2300 złr. w. a. wstanie biernym realności pod l. $183^{3}/_{4}$ we Lwowie Dom. 171 pag. 362 n. 16 on. i Dom. 120 pag. 233. n. 9 on. intabulowanej, i z powodu wydanego na tę prośbę przeciw Hermanowi Bernfeldowi i innym, a między nimi także przeciw Ryfce z Eberów Steiger i Mojżeszowi Meichlowi 2 im. Froshterowi dnia 23 lutego 1878 do l. 3290 nakazu zapłaty sumy 1550 złr. 21 ct. w. a. z p. n. ustanawia dla nieobecnych Ryfki z Ebersów Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera kuratorem adw. Bielińskiego a jego zastępcą adwokata Dra Stromengera i wzywa Ryfkę Steiger i Mojżesza Mechla d. im. Frochtera aby swojemu kuratorowi któremu wspomniany nakaz doręczony zostaje potrzebne do obrony środki dostarczyli, lub innego obrońcę sobie obrali gdyż inaczej z zaniedbania wynikłe następstwa sami sobie przypiszą.

Lwów 5 października 1878.

(7076 2—3) **Edykt.**

L. 6427. Z c. k. sądu obwodowego w Kołomyi niniejszym wiadomo się czyni, że Simon Scherl uchwałą z dnia 16 maja 1878 do l. 4162 nakaz zapłaty 110 złr. w. a. z pn przeciw z miejsca pobytu niewiadomemu Jakubowi Sulatyckiemu uzyskał że dla dla ostniego kuratorem ad actum Dr. Dębicki z zastępstwem Dra Frachtenberga w miejscu ustanowionym tudzież że temuż powyższy nakaz płatniczy doręczony został.

Wzywa się przeto Jakóba Sulatyckiego by w dniach 3 albo sam zarzuty przeciw temu nakazowi tutaj wniósł albo by z kuratorem co do wniesienia takowych w tym samym czasie się porozumiał, gdyż w razie przeciwnym nakaz ten zapłaty w prawomocność urośnie.

Kołomyja dnia 18 lipca 1878.

(7247 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5933. W c. k. sądzie powiatowym w Tłumaczu odbędzie się na dniu 17 grudnia 1878 16 stycznia 18 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10tej przedpołudniem celem wydobycia 25 zł. z pn. egzekucyjna sprzedaż realności l. 540 w Tłumaczu ciała tabularnego niestanowiącej w pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny szacunkowej na trzecim niżej takowej.

Cena wywołania 365 zł. a. w. warunki licytacyi i protokół oszacowania przejrzeć można w registraturze.

O czem się chęć kupna mających zawiadamia.

Tłumacz dnia 23 sierpnia 1878.

(7170 1—3) **Edykt.**

L 4399. Ck. sąd powiatowy w Kopyczyńcach uznaje na podstawie uchwały c. k. sądu obwodowego Tarnopolskiego z 22 lipca 1878 L. 11973 Michała Szpaka rolnika z Kopyczyniec marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Leska Szpikułę.

Kopczyńce 6 sierpnia 1878.

(7119 3—3) **Edykt.**

L. 27130. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni iż w skutek odezwy c. k. sądu delegowanego miejskiego w Krakowie z 6 kwietnia 1878 l. 2347 wyznacza się do wykonania przymusowej sprzedaży w drodze publicznej licytacyi realności l. 115 gm. X. lit. a. w Krakowie położonej do masy leżącej Abrahama Hochstima należącej celem zaspokojenia przyznanej Beili Berwald wyrokiem z dnia 20 grudnia 1872 l. 21024 sumy 400 złp. czyli 100 złr. w. a wraz z przyznanymi kosztami sporu i egzekucyjnemi w tutejszym c. k. sądzie krajowym dwa termina t. j. w dniu 14 stycznia 1879 i w dniu 17 lutego 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, na których przymusowa sprzedaż realności powyższej pod następującymi warunkami nastąpi:

1. Przedmiotem licytacyi jest realność pod l. 115 lit. a. Gm. X. przy ulicy Wąskiej w Krakowie położona.

2. Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności wynosząca 170 złr. w. a.

3. Każdy z licytujących złoży przed rozpoczęciem licytacyi do rąk komisyi licytacyjnej jako zakład kwotę 25 zł. w. a. w gotowce.

4. Gdyby ta realność w powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została natenczas do ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin sądowy na dzień 26 lutego 1879 z tem oznajmieniem iż niestawający na terminie wierzyciele hipoteczni jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

O tej przymusowej licytacyi zawiadamia się chęć kupna mających tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 12 marca 1877 na hipotekę tej realności weszli, lub którymby niniejsza i przyszłe uchwały egzekucyjne albo wcale nie, albo wcześnie przed terminem doręczone być nie mogły przez edykta i ustanawiającego się dla tych że kuratora w osobie Dra Eibenschütza z substytucyą Dra Horowitza.

Kraków dnia 11 października 1878.

(7151 3—3) **Edykt.**

L. 49060. Lwowski c. k. sąd krajowy ogłasza, iż na prośbę c. k. uprz. galic. akcyjnego Banku hipotecznego we Lwowie celem ściągnięcia na rzecz tegoż Banku od Samuela Margosches 5 rat pożyczkowych po 460 zł. i resztującego kapitału 9250 złr. 96 ct. w. a. z pn. dozwolono relicytację realności pod l. $473\frac{3}{4}$ we Lwowie w jednym na dzień 16 stycznia 1879 o godzinie 10tej przedpołudniem wyznaczonym terminie odbyć się mającą z tem dołożeniem, iż realność ta przy powyższym terminie także poniżej ceny szacunkowej i wywołania w kwocie 19477 złr. 22 cent. w. a. za jakąkolwiek bądź cenę sprzedaną zostanie.

Jako wadyum ma być złożona kwota 974 zł. zaś akt szacunkowy i bliższe warunki w registraturze tusądowej przejrzane być mogą.

O rozpisaniu tej relicytacyi uwiadamia się strony interesowane tudzież Abrachama Reischera a względnie tegoż masę spadkową przez kuratora p. adw. Dra Dziubińskiego z substytucyą p. adw. Dra Bielińskiego równocześnie ustanowionego wszystkich wierzycieli hipotecznych do rąk własnych nakoniec tych wierzycieli, którzyby po dniu 3 maja 1878 do tabuli weszli, lub którymby z jakiejkolwiekbądź przyczyny niniejsza uchwała albo wcale nie, albo na czas doręczoną być niemogła, do rąk kuratora w osobie p. adw. Dra. Jamińskiego z substytucyą adw. Dra Janowicza ustanowionego.

Lwów dnia 26 października 1878.

(7125 3—3) **Edykt.**

L. 18652. C k. sąd obwodowy niniejszym edyktem wiadomo czyni, iż p. Artur hr. Potocki przeciw p. Karolowi Mohrowi o wykreślenie ze stanu biernego dóbr Zdziary sum 20 zł. i 30 zł w. w. zprzynależytościami skargę wniósł wskutek czego do wniesienia obrony termin 30 dniowy zakreślono

Ponieważ p. Karol Mohr z życia i miejsca pobytu jest niewiadomy przeznaczył tutejszy sąd dla zastępstwa na koszt i niebezpieczeństwo zapozwanego tutejszego adwokata Dra Piotra Forysta z substytucyą adwokata Dra Malawskiego na kuratora, z którym wniesiony spór według ustawy cywilnej dla Galicyi przepisanej przeprowadzonym będzie.

Przypomina się zapozwanemu, ażeby w przeznaczonym czasie albo się sam osobiście stawił, albo potrzebne dokumenty przeznaczonemu zastępcy udzielił lub też innego obrońcę obrał i tutejszemu sądowi oznajmił ogólnie do obronienia prawem przepisanych środków użył inaczej z jego opóźnienia wynikające skutki sam sobie przypisaćby musiał.

Tarnów dnia 7 listopada 1878.

(7220 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4608. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia 2000 zł. w. a. odbędzie się publiczna sprzedaż realności nr. 5, 6 i 7 w Zbarażu wedle dom. VI. str. 73 n. 15 on., str. 75 n 15 on. i str. 72 n. 15 on. Jana i Adeli Hermanów własnych. w terminach dnia 19 grudnia 1878, dnia 27 stycznia i dnia 3 marca 1879 o godź. 10 rano.

Cena wywołania wynosi 1446 zł., wadyum 144 zł. w. a.

Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową, na trzecim zaś także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Resztę warunków przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Zbaraż dnia 25 lipca 1878.

(7229 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 7342. C. k. sąd powiatowy w Trembowli wstrzymuje t. s. uchwałę z 9 września 1878 do l. 4427 na dzień 13 listopada 27 listopada i 17 grudnia 1878 rozpisaną publiczną przymusową sprzedaż realności Karola Janiszewskiego pod l. k. 141 w Trembowli położonej.

Trembowla 12 listopada 1878.

(7009 3—3) **Edykt.**

L. 57046. C. k. sąd krajowy we Lwowie uwiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Szymona Mączkowskiego, iż pod dniem 13 listopada 1878 l. 57046. wnieśli Józefa Nikisch, Władysław Gańczakowski i Paulina Podlaszewska przeciw niemu pozew o wykreślenie sumy 106 zł. pols. z pn. z ceny kupna realności pod l. $279\frac{1}{2}$ tak w depozycie przechowanej, jako też na realności Dom. 177 pag. 215 n. 69 on. intabulowanej na tę ostatnią Instr. 512 p. 607 n. 6. on. przeniesionej, i wzywa niniejszem edyktem tegoż Szymona Mączkowskiego, aby w należytym czasie u ustanowionego w osobie adw. Dr. Dziubińskiego ze substytucyę adw. dr. Mallego kuratora, lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosił, i celem przestrzegania swoich praw stósownych środków użył, ile że z zaniechania wyniknąć mogące skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Lwów dnia 16 listopada 1878.

(7221 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4842. C. k. sąd powiatowy w Zbarażu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia sumy 922 zł. w. a. z pn. odbędzie się na dniu 16 grudnia 1878, 23 stycznia 1879 i 25 lutego 1879, każdym razem o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności nr. 1097 w Zbarażu, należącej do małżonków Józefa i Anny Kozak, ciała tabularnego niestanowiącej, na rzecz Nechemie Schraje.

Cena szacunkowa wynosi 2381 zł. w. a. wadyum 238 zł. w. a.

Akt zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Zbaraż 15 sierpnia 1878.

(7149 3—3) **Edykt.**

L. 18593. C. k. wyższy sąd krajowy we Lwowie podaje do wiadomości, iż wskutek edyktu tutejszosądowego z dnia 4 września 1877 do l. 18593 otwarto nowe księgi gruntowe.

I. Dla majętności tabularnych

1. Jazłowczyk,
2. Korsów,
3. Mytnica i
4. Kizia w okręgu Brodzkiego c. k. sądu powiatowego,
5. Zeniów w okręgu Gliniańskiego c. k. sądu powiatowego,
6. Litowisko czyli Litowiszcze w okręgu Załozieckiego c. k. sądu powiatowego,
7. Borusow (Borysów).
8 Las Dąbrówka czyli Trościaniec i
9. Bryńce zagórne w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.
10. Uwsie w okręgu Kozowskiego c. k. sądu powiatowego,
11. Babińce w okręgu Mielnickiego c. k. sądu powiatowego,
12. Pohonia w okręgu Tyśmienickiego c. k. sądu powiatowego,
13 Adryanów w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego,
14. Wierczany i
15. Chodowice w okręgu Stryjskiego c. k. sądu powiatowego.
16. Humenow w okręgu Wojniłowskiego c. k. sądu powiatowego,
17. Orzechowce w okręgu Przemyskiego c. k. sądu powiatowego m. d.
18. Jankowce w okręgu Liskiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych

1. Jazłowczyk i
2. Korsów z przysiółkami Kizia, Mylnica i Komarówka podlegających Brodzkiemu c. k. sądowi powiatowemu,
3. Zeniów podlegających Gliniańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
4. Litowisko z przysiółkiem Hucisko litowickie i kolonią Maleniska podlegających Załozieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
5. Borusów i
6. Bryńce zagórne podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
7. Uwsie podlegających Kozowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
8. Babińce podlegających Mielnickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
9. Słobudka podlegających Jazłowieckiemu c. k. sądowi powiatowemu,
10 Pohonia podlegających Tyśmienickiemu c. k. sądowi powiatowemu,
11. Andrychów podlegających Komarzańskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
12. Wierczany i
13. Chodowice podlegających Stryjskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
14. Humenow podlegających Wojniłowskiemu c. k. sądowi powiatowemu,
15. Orzechowce podlegających Przemyskiemu c. k. sądowi powiatowemu m. d.,
16. Jankowce podlegających Liskiemu c. k. sądowi powiatowemu, jako instancyi realnej, i że wyznaczony pomienionym edyktem termin do zgłoszenia praw rzeczowych odnoszących się do nieruchomości nowemi księgami gruntowemi objętych z dniem 1 września 1878 upłynął.

Wzywa się zatem wszystkich, którzy przez istnienie lub hipoteczny stopień pierwszeństwa jakiego wpisu w rzeczonych księgach na zasadzie § 7 lit. b. ustawy z dnia 25 lipca 1871 nr. 96 dz. u. p. uskutecznionego w prawach swych uważają się za pokrzywdzonych, ażeby swe zarzuty najdalej do dnia 1 września 1879 a to co do majętności tabularnych pod I. 1 do 10 w c. k. sądzie obwodowym w Złoczowie,

pod I 11, w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu,

pod I 12, w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie,

pod I 13 do 16 w c. k. sądzie obwodowym w Samborze,

pod I 17 i 18 w c. k. sądzie obwodowym w Przemyślu, zaś co do posiadłości pod II wymienionych w dotyczącym c. k. sądzie powiatowym a względnie delegowanym miejskim zgłosili, gdyż inaczej wpisy te nabędą skutku wpisów hipotecznych.

Ostrzega się iż termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też z powodu zaniedbania do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 listopada 1878.

(7050 1—3) **Edykt.** L. 24940.

Ck. wyższ. sąd krajowy lwowski podaje do wiadomości, że projekt nowych ksiąg gruntowych według ustawy z 20 marca 1874 l. 29 dz. ust. kraj. wygotowany dla następujących posiadłości tabularnych i gminnych od dnia 1 stycznia 1879 za nową księgę gruntową uważanym być ma.

I. Dla majętności tabularnych.

1. Dąbrowica dom. 18 p. 286 i
2. Części Dąbrowicy dom. 36 p. 213 w okręgu Janowskiego c. k. sądu powiatow.
3. Brusno nowe.
4. Chotylub (jedna połowa) dom. 175 p. 113 n. 76 i 77 na imię Henryka Chrystiana Grabieńskiego i
5, Chotylub (druga połowa) dom. 474 p. 234 n. 1, 36, 46, 48, 49, 50 i 51 na imię Tytusa Zarzyckiego zapisana, w okręgu Cieszanowskiego c. k. sądu pow.
6. Ceperow w okręgu Kulikowskiego c. k. sądu powiatowego.
7. Stary Kossów w okręgu Kossowskiego c. k. sądu powiatowego.
8. Bełełuja w okręgu Sniatyńskiego c. k. sądu powiatowego·
9. Burcze w okręgu Komarzańskiego c. k. sądu powiatowego.
10. Dołhe w okręgu Medenickiego c. k. sądu powiatowego.
11. Czukałówka w okręgu Stanisławowskiego c. k. sądu powiatowego.
12. Poczapińce.
13. Draganówka.
14. Berezowica wielka, część czyli połowa.
15. Berezowica wielka, część czyli $\frac{1}{5}$ z połowy,
16. Berezowica wielka, część, czyli $\frac{4}{5}$ z połowy.
17. Zabojki.
18. Ostrow.
19. Ihrowiec.
20. Chodaczków wielki.
21. Kalasantówka.
22. Smykowce i
23. Słupki w okręgu Tarnopolskiego c. k. sądu pow. miej. deleg.
24. Iławcze w okręgu Mikulińskiego c. k. sądu powiatowego.
25 Czumale.
26. Opryłowce i
27. Jwańczany w okręgu Zbarazkiego c. k. sądu powiatowego·
28. Hryniów w okręgu Bobreckiego c. k. sądu powiatowego.

II. Dla posiadłości mniejszych w gminach katastralnych.

1. Dąbrowica podlegających Janowskiemu c. k. sądowi pow.
2. Brusno nowe i
3. Chotylub podlegających Cieszanowskiemu c. k. sądowi powiat.
4. Ceperów podlegających Kulikowskiemu sądowi powiat.
5. Stary Kossów podlegających Kossowskiemu sądowi powiat.
6. Bełełuja podlegających Sniatyńskiemu c. k. sądowi powiat.
7. Burcze podlegających Komarczańskiemu c. k. sądowi powiat.
8. Dołhe podlegających Medenickiemu c. k. sądowi powiat.
9. Czukałówka podlegających Stanisławowskiemu c. k. sądowi pow. miejs. deleg.
10. Berezowica wielka.
11. Ostrow.
12. Ihrowice.
13. Chodaczków wielki z Kalasantówką.
14. Smykowce i
15. Słupki podlegających Tarnopolskiemu c. k. sądowi powiatowemu miejs. del.
16. Iławcze podlegających Mikulinieckiemu c. k. sądowi powiatowemu.
17. Czumale i
18. Opryłowce podlegających Zbarazkiemu c. k. sądowi powiat.
19. Hryniów podlegających Bobreckiemu c. k. sądowi powiat. jako instancyi realnej.

Sporządzony projekt dotyczących ksiąg przejrzanym być może a to dla posiadłości tabularnych pod I do 6 wymienionych w trbuli krajowej c. k. sądu krajowego dla spraw cywilnych we Lwowie pod I. 7 i 8 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie, pod I. 12 do 27 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu, pod I. 28 w urzędzie hipotecznym c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś dla posiadłości pod II poszczególnionych w biórze dotyczącego c. k. sądziego powiatowego.

Od dnia wyżej wspomnianego wszelkie nowe prawa czy to własności czy zastawu, czy jakiebądź inne prawa hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi nabyte, ograniczone, na innych przeniesione lub uchylone być mogą.

Zarazem wzywa c. k. wyższy sąd krajowy wszystkich którzy

a) na podstawie jakiego prawa przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg nabytego domagali się jakiej zmiany wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności, lub posiadania a to bez różnicy, czyby ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości, lub połączenia ciał hipotecznych, lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała,

b) już przed dniem otwarcia tych nowych ksiąg hipotecznych nabyli do jakiej nieruchomości wpisanej w te księgi, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego przydatne, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają a już przy założeniu nowej księgi gruntowej tamże wpisane nie zostały, ażeby z temi prawami zgłosili się, a to co do majętności tabularnych wyżej wymienionych pod I. 1 do 6 do c. k. sądu kraj. dla spraw cywilnych we Lwowie, pod I. 7 i 8 do c. k. sądu obwodowego w Kołomyi, pod I. 9 i 10 do c. k. sądu obwodowego w Samborze, pod I. 11 do c. k. sądu obwodowego w Stanisławowie pod I. 12 do 27 do c. k. sądu obwodowego w Tarnopolu a pod I 28 do c. k. sądu obwodowego w Złoczowie, zaś co do posiadłości wyżej pod II poszczególnionych do dotyczących c. k. sądów powiatowych najdalej do dnia 1 stycznia 1880, gdyż w przeciwnym razie utracą prawo do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom. które na mocy niezaprzeczonych wpisów w nowej księdze zawartych, prawa hipoteczne w dobrej wierze nabędą.

Od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami, lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej, w miejsce której nowa księga wstępuje, lub że było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej, lub jest przedmiotem dochodzenia wsknutek podania przed sąd wniesionego.

Termin powyższy nie może być ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym.

Lwów dnia 5 listopada 1878.

(7259) **Ogłoszenie.**

L 9. C. k. sąd powiatowy zawiadamia iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi hipotecznej dla gminy katastralnej Brzezówki dnia 11 grudnia 1878 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Jasło dnia 3 grudnia 1878.

(7188 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4984. W dniach 23 grudnia 1878, 20 stycznia i 17 lutego 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w sądzie tutejszym celem zaspokojenia pretensyi c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 196 złr. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. 327 w Borszczowie położonej, własność Andryja Kaczora stanowiącej. Jako cenę wywołania ustanawia się kwota 800 złr. poniżej której realność wspomnrona tylko na trzecim terminie sprzedaną zostanie. Jako wadyum przez każdego licytującego złożyć się mające ustanawia się kwota 80 zł. a bliższe warunki licytacyjne, tudzież akt opisania i oszacowania tej realności są w sądzie do przejrzenia złożone.

C. k. sąd powiatowy

Borszczów 27 września 1878.

(7167 3—3) **Edykt.**

L. 7069. C. k. sąd powiatowy w Białej ogłasza, że na żądanie gminy i gminy katolickiej miasta Białej de praes. 26 sierpnia 1878 nr. 7069 dla Jana Gildanowskiego z życia i miejsca pobytu niewiadomego dr. Jana Ehrler adwokata w Białej kuratorem ad actum ustanowiono i temu rezolucyę wyznaczającą audyencyę na 17 grudnia 1878 o godzinie 10 z rana w celu udowodnienia iż prenotacya prawa nadzastawu dla wierzytelności 4000 zł. w. w. na sumie 4900 zł. 41½ kr. w. w. wstanie biernym realności nr. 23 w Białej dla Józefa Pratobewery ciążącej na rzecz Jana Gildanowskiego uskuteczniona usprawiedliwioną została, doręczono.

Biała 25 października 1878.

(7180 3—3) **Edykt.**

L. 5139. W dniach 21 stycznia, 18 lutego i 18 marca 1879 roku o godzinie 10 przed południem odbędzie się sądzie licytacya realności Jędzeja Dutkiewicza i nieobjęsej masy spadkowej po ś. p. Maryannie Dutkiewiczowej własnej pod Nr. k. 178 w Busku na Niemieckim coku położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 118 zł. 40 ct. w. a. z pn. na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Busku.

Cena wywołania 500 zł. w. a. wadyum 10 proc.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Busk dnia 20 listopada 1878.

(7053) 3—3) **Edykt.**

L. 58661. C. k. sąd krajowy we Lwowie jako handlowy niniejszym edyktek wiadomo czyni, iż na prośbę c. k. uprzyw. gal. zakładu kredytowego włościańskiego z dn. 22 listopada 1878. L. 58661 wydano przeciw Władysławie z Chopickich Androszewskiej i Leonowi Wiktorowi dw. im. Androszewskiemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. ustanawiając dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu pozwanych kuratora w osobie tutejszego adw. dr Stromengera z substytucyą adw. dr. Tilla.

Lwów dnia 23 listopada 1878.

(7073 2—3) **Konkurs.**

L. 2430. Celem obsadzenia posady pomocnika woźnych przy c. k. sądzie obwodowym w Rzeszowie z roczną płacą 300 złr. w. a. i 25 proc. dodatku aktywalnego rozpisuje się konkurs z termine 4 tygodniowym licząc od 1 grudnia 1878 dokąd podania uzasadnione w c. k. Prezydyum tegoż sądu wniesione być mają.

Rzeszów 22 listopada 1878.

Doniesienia prywatne.

L. 5290 (7275 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarz. kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 u staw. kapitały 27.752 złr. 49ct. i 27.963 złr. 27ct. w. a. listami zastawnemi, z większych sum 29,600 zł. i 28.400 zł. w. a. na hipotekę dóbr Domaszów-Sałasze w powiecie Rawskim położonych, spadkobierców ś. p. Zdzisława Zaklik własnych, z tego Tow. wypożyczonych, z dn. 1 lipca 1878 jeszcze pozostałe wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi. właścicielom tych dóbr wypowiedziane zostają, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowe pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galic. Towarzystwa kredytowego ziemskiego były złożone.

We Lwowie 20 listopada 1878.

(7278 1—3) L. 10498.

Kundmachung.

Bei der k. k. priv. wechselseitigen Brandschaden-Versicherungs-Anstallt in Wien sind **vier** Stellen in der **Direction** und **drei** Stellen des **außerordentlichen Ausschußes** durch Wahl zu besetzen.

Demzufolge hat die gefertigte Direction in Gemäßheit der §§ 95 und 103 der Statuten für die zu besetzenden Stellen Vereinstheilnehmer in Vorschlag gebracht, deren Verzeichniß bei der für Galizien aufgestellten Commandite der Anstalt in Lemberg einzusehen ist.

Es werden daher alle nach § 94 der Statuten stimmberechtigte d. i. mit 2000 fl. und darüber versicherte P. T. Herren Vereinstheilnehmer höflich eingeladen, sich an dieser Wahl zu betheiligen und ihre Stimmzettel mit Angabe der Haus- und Catasternummern, für welche das Stimmrecht ausgeübt wird, eigenhändig gefertigt und gesiegelt **längstens bis 25 Dezember 1878** bei der obgenannten Commandite abzugeben.

Von der Direction der k. k. priv. wechselseitigen Brand-Schaden-Versicherungs Anstalt in Wien.

L. 5767. (7275 1—3)

Obwieszczenie.

Dyrekcya galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego obwieszcza niniejszem, że na podstawie §. 63 ustaw, kapitał 3.656 zł. 63 ct. w. a. listami zastawnemi, z większej sumy 3.900 zł. w. a. na hipotekę dóbr Kołkówka w powiecie Gorlickim położonych, Jędrzeja Bednarskiego własnych, z tego Towarzystwa wypożyczonej z dniem 1 lipca 1877 jeszcze pozostały, wraz z odsetkami i należytościami podrzędnemi, właścicielowi tych dóbr wypowiedziany zostaje, z tym dodatkiem, ażeby w przeciągu sześciu miesięcy takowy pod rygorem egzekucyi, mianowicie licytacyi dóbr hipotece podległych do kasy galicyjs. Towarzystwa kredytowego ziemskiego był złożony.

We Lwowie 28 listopada 1878.

L. 25218/V. Towarzystwo Ces. kr. uprzyw. (7258 1—3)

Lwowsko-Czerniow.  Jaskiej kolei żelazn.

Sprzedaż

następujących materyałów, jako to:

17170	metrycznych	cetnarów	używanych szyn żelaznych,
2170	„	„	starego żelaza, blachy starej i opiłków,
2410	„	„	starej stali obręczowej i płaskiej,
100	„	„	miedzi i blachy miedzianej,
70	„	„	odpadków mosiężnych,
30	„	„	odpiłków aliażu (Rothmetall)
20	„	„	starego kauczuku, rozpisuje

się za ofertami.

Oferty frankowane, należycie ostemplowane i opisane: „Oferta na zakupno materyałów“, winny być wniesione najdalej do dnia 27 grudnia b. r. godziny 11tej z rana do centralnego zarządu w Wiedniu (Elisabethstrasse 9) komitetu dyrygującego (Comité Dirigeant) w Bukareszcie lub do Dyrekcyi ruchu we Lwowie albo Jassach.

5% wadyum od sumy zakupna, należy złożyć osobno w kasach Towarzystwa w wyż wspomnianych miejscach.

Szczegółowy wykaz tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzane być mogą w biórach materyałowych Zarządu centralnego w Wiedniu, w komitecie dyrygującym w Bukareszcie, Dyrekcyi ruchu we Lwowie lub Jassach, albo mogą być na żądanie za opłatą przesłane.

Lwów w grudniu 1878.

Dy

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.